Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) | ŁÓDŹ, SOBOTA 8 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU | Nr 276 (1201)

Ogólno-niemiecki rząd demokratyczny

powołany został do życia przez Parlament Ludowy

W Berlinie proklamowano Niemiecką Republikę Demokratyczną

Berlin (PAP). Na posiedzeniu Niemieckiej Rady Ludowej przewodniczący prezydium Wilhelm Pieck odczytał tekst **manifestu do narodu niemieckiego.**

Manifest stwierdza na wstępie, że wezwanie o stworzenie frontu narodowego demokratycznych Niemiec przybiera coraz bardziej charakter szerokiego ruchu ludowego. Katastrofalna sytuacja, w jaką imperialistyczne mocarstwa pchnęły naród niemiecki przez to, że pogwałciły one uchwały poczdamskie, łączy wszystkich Niemców w walce o następujący cel:

utworzenie jednolitych, niezawisłych, demokratycznych Niemiec dla szybkiego zawarcia sprawiedliwego traktatu pokojowego z Niemcami oraz dla wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych w ciągu krótkiego czasu.

Manifest podkreśla następnie **zupełną uległość i zależność** rządu marionetkowego w Bonn od wysokich komisarzy mocarstw zachodnich.

Celem rządu separatystycznego w Bonn jest przyłączenie Niemiec Zachodnich do paktu atlantyckiego. W związku z tym propaguje się w Niemczech Zachodnich w sposób jawny hasła niemieckiego faszyzmu, militaryzmu i rewanżu. Jaskrawym dowodem tego jest przebieg debat „parlamentu" z Bonn.

W tej sytuacji zachodzi konieczność utworzenia ogólno - niemieckiego frontu sił patriotycznych. Na terenie Niemiec omawiano w ciągu ostatnich miesięcy wielkie cele frontu narodowego Niemiec Demokratycznych. **Zgodnie z życzeniami wszystkich warstw społeczeństwa, Niemiecka Rada Ludowa** uważa za konieczne przedstawić cele frontu narodowego.

JEDNOŚĆ NIEMIEC

1 **Przywrócenie politycznej i gospodarczej jedności Niemiec poprzez likwidację separatystycznego państwa zachodnio - niemieckiego, zniesienie statutu Zagłębia Ruhry i autonomii Zagłębia Saary oraz utworzenie ogólno - niemieckiego rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.**

TRAKTAT POKOJOWY

2 **Jak najszybsze zawarcie sprawiedliwego traktatu pokojowego z Niemcami. Wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych z Niemiec w ciągu określonego krótkiego czasu po podpisaniu traktatu pokojowego.**

3 **Całkowite i bezwarunkowe uznanie uchwał poczdamskich, w sprawie demokratyzacji i demilitaryzacji, jak również zawartych w tych uchwałach zobowiązań Niemiec wobec innych krajów.**

SUWERENNOŚĆ

4 **Przywrócenie całkowitej suwerenności narodu niemieckiego z uznaniem prawa do samodzielnej polityki zagranicznej i samodzielnego handlu zagranicznego. Wolny i niezależny rozwój niemieckiego państwa demokratycznego i narodu niemieckiego po zawarciu traktatu pokojowego.**

WALKA PRZECIWKO PODŻEGACZOM WOJENNYM I ROZBIJACZOM

5 **Nieprzejednana czynna walka przeciwko podżegaczom do nowej wojny w Niemczech. Zakaz propagandy wojennej w prasie, w radio i na zebraniach. Bezkompromisowa walka przeciwko wciąganiu Niemiec do agresywnych bloków militarnych, do unii zachodnio - europejskiej i paktu atlantyckiego.**

6 **Nieprzejednana czynna walka przeciwko zdrajcom narodu niemieckiego, niemieckim agentom imperializmu amerykańskiego i zbrodniczym współwinowajcom rozbicia Niemiec.**

7 **Całkowite i nieograniczone poparcie dla obozu, walczącego o równouprawnienie i przyjaźń wszystkich narodów świata.**

BERLIN — STOLICĄ NIEMIEC

8 **Natychmiastowe przywrócenie jedności i normalizacja życia w stolicy Niemiec — Berlinie.**

PLANOWA ODBUDOWA

9 **Jednolita waluta dla całych Niemiec. Swobodna wymiana handlowa i współpraca gospodarcza. Swobodny ruch ludności i towarów między wszystkimi krajami i strefami Niemiec.**

10 **Natychmiastowe odstąpienie od polityki podporządkowania gospodarki niemieckiej kapitalistom zagranicznym.**

11 **Natychmiastowe wstrzymanie demontażu oraz innych zarządzeń, mających na celu ograniczenie i likwidację niemieckiej gospodarki pokojowej.**

12 **Zniesienie wszelkich ograniczeń, przy pomocy których mocarstwa zachodnie hamują rozwój niemieckiego handlu zagranicznego, kierując się przy tym pobudkami konkurencyjnymi. Popieranie wymiany handlowej miedzy Niemcami a Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, które są naturalnymi partnerami handlowymi Niemiec. Nieograniczony rozwój niemieckiego przemysłu pokojowego.**

13 **Ochrona niemieckiej gospodarki ludowej i własności prywatnej, zgodnie z obowiązującymi ustawami.**

14 **Podniesienie stopy życiowej ludności przez rozwój produkcji i handlu. Likwidacja bezrobocia.**

15 **Zwiększenie wydajności rolnictwa, opieka nad gospodarstwami wiejskimi, potrzebującymi pomocy.**

16 **Dach nad głową i praca we wszystkich strefach dla Niemców repatriowanych.**

RÓWNOUPRAWNIENIE

17 **Pełne równouprawnienie dla wszystkich obywateli niemieckich bez względu na przynależność klasową, poglądy polityczne i wyznanie.**

OPIEKA NAD KULTURĄ

18 **Wolność prasy, radia i filmu.**

19 **Wydanie skutecznych zarządzeń dla utrzymania i rozwoju niemieckich badań, techniki i nauki, literatury i sztuki. Polepszenie sytuacji w całych Niemczech.**

20 **Ścisła współpraca kulturalna pomiędzy wszystkimi obszarami Niemiec bez żadnej interwencji i ograniczeń z zewnątrz.**

W końcu manifest stwierdza:

NA PODSTAWIE KONSTYTUCJI, ZATWIERDZONEJ PRZEZ III NIEMIECKI KONGRES LUDOWY, JEDNOMYŚLNIE POWOŁANO DO ŻYCIA W STOLICY NIEMIEC, W BERLINIE, NIEMIECKĄ REPUBLIKĘ DEMOKRATYCZNĄ. TYMCZASOWY RZĄD NIEMIECKI, KTÓRY ZOSTANIE UTWORZONY, BĘDZIE PROWADZIŁ WALKĘ O POKOJ, JEDNOŚĆ I SUWERENNOŚĆ NIEMIEC.

Berlin (PAP). Po odczytaniu manifestu odbyła się dyskusja, w której po oświadczeniach przedstawicieli rozmaitych ugrupowań i organizacji aprobujących treść i hasła manifestu, **NIEMIECKA RADA LUDOWA UCHWALIŁA JEDNOMYŚLNIE TREŚĆ MANIFESTU.**

Niemiecka Rada Ludowa przystąpiła następnie do drugiego punktu porządku dziennego, dotyczącego **obecnej sytuacji politycznej w Niemczech.** Zasadnicze przemówienie wygłosił Wilhelm Pieck. Mówca **napiętnował politykę mocarstw zachodnich i wspomniał z wdzięcznością o pomocy, jaką strefa wschodnia Niemiec otrzymała od Związku Radzieckiego.**

Następnie Pieck potępił te elementy, które prowadzą nagonkę antypolską i szerzą w Niemczech psychozę histeryczną. Granica nad Odrą i Nysą jest dla nas — powiedział Pieck — granicą pokoju.

W dyskusji zabrało głos wielu mówców. Wszyscy wypowiedzieli się za zjednoczeniem Niemiec i za stworzeniem warunków, które by sprzyjały przyjaznej współpracy Niemiec ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Po wyczerpaniu listy mówców Niemiecka Rada Ludowa przyjęła jednomyślnie trzy następujące rezolucje:

I Niemiecka Rada Ludowa zwraca się do ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, by zgodnie z uchwałami poczdamskimi postawili sprawę niemiecką na porządku dziennym swych obrad i przyśpieszyli zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

II Niemiecka Rada Ludowa wzywa prezydentów parlamentów prowincjonalnych, by w dniu 10 bm. dokonali wyboru delegatów do Izby Krajów (Laenderkammer), która ma się zebrać w Berlinie. Kadencja parlamentów prowincjonalnych ma być przedłużona o 1 rok, a nowe wybory wyznacza się na dzień 15 października 1950 r. równocześnie z wyborami do Parlamentu Ludowego (Volkskammer).

III Niemiecka Rada Ludowa przekształca się w prowizoryczny Parlament Ludowy (Volkskammer).

Grotewohl - premierem rządu tymczasowego

Berlin (PAP). Na pierwszym posiedzeniu Parlamentu Ludowego (Volkskammer) wybrano prezydium w następującym składzie:

Przewodniczący: Dickmann (partia liberalno - demokratyczna), wiceprzewodniczący: Matern (SED), Hickmann (CDU), Loehr (partia narodowo - demokratyczna).

Berlin (PAP). Parlament Ludowy przyjął ustawę w sprawie powołania do życia tymczasowego rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Rząd ten będzie składał się z premiera, trzech wicepremierów i 14 ministrów.

BERLIN (PAP). Parlament Ludowy powołał Otto Grotewohla na stanowisko premiera. Grotewohl otrzymał misję utworzenia pierwszego rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Przemysł elektrotechniczny wykonał w 116 proc. plan wrześniowy

WARSZAWA (PAP). **Przemysł elektrotechniczny wykonał plan produkcyjny, wyznaczony mu na wrzesień br. w 116 proc.**

Największe przekroczenie planu, wynoszące 18 proc. uzyskano w branży kablo - chemicznej. Branża maszyn elektrotechnicznych wykonała plan w 115 proc., branża zaś aparatów elektrotechnicznych w 112 proc.

Żarówek wyprodukowano we wrześniu ponad 3.137 tys. sztuk, wykonując plan w 112 proc. Plan roczny przemysłu elektrotechnicznego w ciągu 9 miesięcy zrealizowano w 86 proc.

Przywódcy narodu chińskiego



MAO-TSE-TUNG
— przewodniczący rządu centralnego Chińskiej Republiki Ludowej



CZU-TEH
— zastępca przewodniczącego centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej i naczelny dowódca Chińskiej Armii Ludowej



LU-SZAO-TSI
— zastępca przewodniczącego centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej



CZU-EN-LAJ
— premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych rządu centralnego Chińskiej Republiki Ludowej

Chiny Ludowe zawdzięczają swe historyczne zwycięstwo-ZSRR

Konstytucyjne zebranie T-wa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej w Pekinie

PEKIN (PAP) 6 bm. odbyło się w Pekinie w obecności około 1500 delegatów posiedzenie konstytucyjne Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej.

Mowę powitalną wygłosiła przewodnicząca komitetu organizacyjnego Towarzystwa Przyjaźni Chińsko Radzieckiej, pani Sun Jat Sen. Mówiąc o historycznym zwycięstwie chińskiej Armii Ludowej, pani Sun Jat Sen podkreśliła, **że zwycięstwo to było by niemożliwe bez Rewolucji Listopadowej w Rosji, bez istnienia Związku Radzieckiego.**

Burzą oklasków i okrzykami na cześć Związku Radzieckiego i Stalina powitali zebrani pojawienie się na trybunie szefa delegacji radzieckiej, Aleksandra Fadiejewa.

Dni pobytu w Chińskiej Republice Ludowej — powiedział Fadiejew — pozostaną na zawsze w naszych sercach, jako dni wielkiego szczęścia. My i wy żyjemy na wielkich obszarach ziemi. Nasze narody są niezliczone. Wkraczamy na arenę światową, jako zwycięzcy.

W toku zebrania przewodniczący zawiadomił o uznaniu Chińskiej Republiki Ludowej przez rządy Polski, Bułgarii, Rumunii i Czechosłowacji. Radosną wieść powitano brawami i okrzykami na cześć przyjaźni z krajami demokracji ludowej.

Przyjaźń ze Zw. Radzieckim

— największym osiągnięciem władzy ludowej

Wypowiedź Prezydenta RP w tygodniku „Przyjaźń"

Wśród wielkich osiągnięć władzy ludowej w Polsce Odrodzonej niewątpliwie największym jest historyczny przełom w stosunkach między narodem polskim a narodami ZSRR, jest ugruntowanie przyjaźni polsko-radzieckiej — oto pierwsze słowa wypowiedzi Prezydenta RP Bolesława Bieruta, zamieszczonej w numerze tygodnika „Przyjaźń", poświęconego problemom „Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej".

Jest to przyjaźń nie tylko krzepiąca, ale i twórcza — brzmi dalej wypowiedź Prezydenta RP. Jest to nie tylko przyjaźń, która zabezpiecza postępowy, wyzwoleńczy i twórczy kierunek naszych dążeń i wysiłków, ale jest to również przyjaźń, która wielokrotnie pomnaża nasze siły.

ISTOTĄ, ŹRÓDŁEM TEJ PRZYJAŹNI JEST WSPÓLNA IDEA WYZWOLENIA CZŁOWIEKA Z UPADLAJĄCEJ NIEWOLI IMPERIALIZMU.

Naród polski szczyci się przyjaźnią z narodami ZSRR nie dlatego, że ZSRR jest państwem potężnym i niepokonanym. SZCZYCIMY SIĘ TĄ PRZYJAŹNIĄ, PONIEWAŻ ZAWDZIĘCZAMY JEJ SWE WYZWOLENIE I SWĄ WOLNOŚĆ.

Szczycimy się nią dlatego, że dzięki niej mogliśmy wkroczyć na nową drogę rozwoju historycznego i zabezpieczyć ludowi pracującemu przodującą rolę w budowie nowego ustroju sprawiedliwości społecznej. Szczycimy się tą przyjaźnią, ponieważ jest ona dla nas rękojmią zwycięskiej walki ludów z ciemnymi siłami wstecznictwa.

Wraz z milionami ludzi pracujących całego świata żywimy i umacniamy przyjaźń dla ZSRR, ponieważ ZSRR — to ostoja wolności, pokoju, postępu, sprawiedliwości i solidarności ogólno-ludzkiej.

Masy pracujące Francji domagają się energicznie

utworzenia rządu demokratycznego z udziałem komunistów

Deklaracja KP Francji

Paryż (PAP). Francuska opinia publiczna domaga się coraz energiczniej **utworzenia rządu demokratycznego z udziałem partii komunistycznej.**

Robotnicy licznych zakładów w miejscowościach podparyskich, jak np. Argenteuil, Clichy, Ivry, Malakoff i Suresnes odbyli krótkotrwałe strajki i uchwalili rezolucje, domagające się rządu demokratycznego.

Liczne delegacje udadzą się z rezolucjami do prezydenta Republiki. W większości wypadków pod rezolucjami podpisali się pracownicy bez względu na przynależność związkową.

Niezliczone rezolucje napływają bez przerwy z całej Francji od organizacji politycznych, kobiecych i kombatanckich.

PARYŻ (PAP). W czasie konsultacji w sprawie utworzenia nowego rządu prezydent Republiki Auriol przyjął przedstawicieli Francuskiej Partii Komunistycznej Thorez'a i Duclos'a, którzy złożyli mu oświadczenie, domagające się zmiany rządu oraz zmiany polityki. Wytyczne zmian w polityce zewnętrznej dotyczą m. in. wypowiedzenia planu Marshalla, potwierdzenia przymierza francusko - radzieckiego, walki o wprowadzenie zakazu broni atomowej, zawarcia paktu w obronie pokoju między 5-cioma mocarstwami, zaprzestania wojny z Vietnamem i nawiązania stosunków handlowych z krajami Europy Środkowej i Wschodniej.

Nowy sukces hutników polskich

Plan Trzyletni wykonany przedterminowo

KATOWICE (PAP). **W dniu 7 bm. o godz. 22 hutnictwo polskie wykonało przedterminowo 3-letni plan produkcji stali. Tym samym podjęte na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej zobowiązanie hutników polskich wypełnienia planu do 15 października rb. zrealizowane zostało na 8 dni przed zadeklarowanym terminem.**

W związku z tym sukcesem hutnictwa dyrektor generalny **CZPH** — inż. **Ignacy Borejdo** oraz przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Hutników — **Józef Knapczyk** wystosowali do przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego — wicepremiera **Minca** oraz kierownika Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego — inż. Żemajtisa i przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych — **Aleksandra Zawadzkiego** depesze, w których meldują o wykonaniu planu, zapewniając o gotowości rzesz hutników do dalszych wysiłków dla rozwoju kraju i budowy socjalizmu.

Wykonując przedterminowo 3-letni plan produkcji stali hutnicy polscy stworzyli nie tylko możliwości znacznego przekroczenia produkcji planowej w Planie 3-letnim, ale również mocny fundament do wykonywania zadań przewidzianych Planem 6-letnim.

Włókniarze radzą

w jaki sposób zwiększyć produkcję i podnieść jej jakość

Obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Włókniarzy

W dniu wczorajszym rozpoczęły się dwudniowe obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Włókniarzy. W obradach biorą udział przedstawiciele Centralnej Rady Związków Zawodowych: sekretarz CRZZ tow. I. Piwowarska i członek Prezydium, tow. J. Kofman, przedstawiciele Oddziałów Związku, Rad Zakładowych, przodownicy pracy, oraz przedstawiciele dyrekcji branżowych przemysłu włókienniczego.

Celem tej wspólnej narady jest omówienie dotychczasowych osiągnięć produkcyjnych w roku bieżącym, ocena działalności ogniw związkowych i administracji przemysłowej.

Po powołaniu prezydium, w skład którego weszli: sekretarz CRZZ — tow. I. Piwowarska, członek prezydium CRZZ — tow. J. Kofman, przewodniczący Zarządu Gł. Zw. Włókniarzy — tow. J. Kubiak, wiceprzewodniczący — tow. M. Przybył, sekretarz generalny — tow. A. Aniołkiewicz i inni, powitał zebranych i zagaił obrady tow. Kubiak, po czym przewodnictwo objął tow. Przybył, udzielając głosu dla wygłoszenia referatu tow. Kubiakowi.

Referent na wstępie zanalizował wykonanie planu w całym przemyśle włókienniczym do końca lipca rb.

Oceniając krytycznie wyniki osiągnięte w poszczególnych miesiącach, trzeba stwierdzić z jednej strony wielki wysiłek włókniarzy w walce o wykonanie planów produkcyjnych, z drugiej zaś strony wyniki te mogły by być znacznie lepsze, gdyby ogniwa związkowe i czynniki administracyjne głębiej wnikały w przyczyny hamujące wzrost produkcji.

PRZYCZYNY ISTNIEJĄCYCH NIEDOCIĄGNIĘĆ.

Przyczyn tych jest kilka: za słaba jeszcze dyscyplina pracy, zła organizacja miejsca pracy, niedostatecznie rozwinięta akcja podnoszenia kwalifikacji zawodowych, brak systematycznej kontroli wykonywania planów produkcyjnych ze strony Rad Zakładowych, personelu technicznego, jak i Centralnych Zarządów i Zjednoczeń, niedocenianie wpływu współzawodnictwa pracy na wzrost wydajności, a w szczególności współzawodnictwa wśród personelu technicznego, niedostateczne „zgranie" procesów technologicznych oraz słaba walka z nieusprawiedliwionym opuszczaniem godzin i dni roboczych.

Jasne, że za ten stan rzeczy odpowiada administracja fabryki i Rada Zakładowa. Słusznie podkreślił to tow. Kubiak. Nie mniejszą jednak odpowiedzialność ponosi w każdym wypadku fabryczna organizacja partyjna. Tam, gdzie organizacja partyjna pracuje należycie, tam produkcja rozwija się prawidłowo i fabryka idzie od „zwycięstwa do zwycięstwa".

Dzięki wysiłkom włókniarzy — stwierdził dalej tow. Kubiak — przeciętna wydajność na roboczogodzinę znacznie wzrosła w ciągu bieżącego roku. Jeśli bowiem w styczniu wartość jednogodzinnej produkcji wynosiła 3,77 zł (wg cen z 1937 r.), to w lipcu już 4,06 zł. Niewątpliwie, cyfry te byłyby pocieszające, gdyby równomiernie ze wzrostem wydajności, w tym samym stopniu wzrastała jakość. Tak jednak nie jest. Doświadczenie wykazuje, że sprawa jakości jest największą bolączką przemysłu włókienniczego.

NOWY REGULAMIN O PREMIOWANIU ZA JAKOŚĆ ZDAŁ EGZAMIN

Walka o polepszenie jakości produkcji musi być skoncentrowana w pierwszej kolejności na odcinku przemysłu bawełnianego, jako podstawowej gałęzi przemysłu włókienniczego. W tym celu właśnie Zarząd Główny Zw. Włókniarzy w porozumieniu z Centralnym Zarządem Przem. Bawełnianego opracował I część regulaminu premiowania za jakość.

Regulamin ten z biegiem czasu będzie uzupełniony i obejmie wszystkie zawody, w których da się ustalić indywidualną, jednostkową odpowiedzialność za jakość. Zamierzeniem Związku i Centralnego Zarządu jest reorganizacja pracy w przędzalniach w taki sposób, by i tam można było wprowadzić nowy system premiowania za jakość.

Jak celowym było wprowadzenie takiego regulaminu świadczy zmniejszona znacznie ilość błędów przypadająca na 100 m tkaniny. 1 września, a więc w dniu wprowadzenia regulaminu, na 100 m przypadało przeciętnie 12,5 błędów, podczas gdy 20 września cyfra ta zmalała już do 6,5 błędów.

Następnie omówił tow. Kubiak zagadnienia oszczędności dochodząc do wniosku, że globalna suma podjętych zobowiązań zostanie osiągnięta. Należy tu jednak stwierdzić, że nie wszystkie załogi wywiązują się ze swych zobowiązań. W przemyśle bawełnianym na 38 zakładów 12 nie wykonuje ich.

Oddziały związkowe winny natychmiast zająć się tym zagadnieniem. W tym celu należy w każdym wypadku przeprowadzić analizę przyczyn uniemożliwiających wykonanie planów oszczędnościowych oraz spowodować ich usunięcie.

O ROZWÓJ WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

Przechodząc do sprawy współzawodnictwa pracy tow. Kubiak stwierdził, że w ostatnim okresie skostniało ono w pewnym stopniu, co znajduje swój wyraz w słabym jego wzroście. Między innymi przyczyną tego jest fakt, że tak Rady Zakładowe, jak i kierownictwo fabryk (a również organizacje partyjne — przyp. red.), nie zawsze wykazują maksimum zrozumienia dla tej sprawy. Ponadto powołani zarządzeniem Centralnego Zarządu referenci współzawodnictwa nie wszędzie są na poziomie.

Mimo tych niedociągnięć ruch współzawodnictwa w przemyśle włókienniczym jest czynnikiem decydującym w walce o podniesienie wydajności i wykonanie planów produkcyjnych. Jest on jednocześnie wyrazem nowego stosunku do pracy polskiej klasy robotniczej. Dlatego należy bezwzględnie uaktywnić cały aparat związkowy, włącznie z grupami związkowymi dla szerokiego udziału w akcji rozszerzenia i pogłębiania współzawodnictwa pracy.

MUSIMY WZMÓC CZUJNOŚĆ

W zakończeniu swego referatu tow. Kubiak stwierdził: „Podczas wykonywania naszych planów produkcyjnych napotykamy na mniejsze lub większe trudności, wynikające z zaostrzającej się coraz bardziej walki klasowej. Wróg nasz, wspomagany przez reakcyjną część kleru, będzie starał się przeszkodzić nam w dalszej realizacji naszych zamierzeń. I dlatego czujność nasza wobec zakusów wrogich nam elementów winna stale wzrastać. Radcy zakładowi i mężowie zaufania winni na zebraniach ogólnych załogi, na zebraniach grup związkowych podnosić uświadomienie mas pracujących, co pomoże nam wzmóc dyscyplinę partyjną, wzmóc codzienną kontrolę wydajności oraz rozszerzyć ruch współzawodnictwa pracy.

Należy przełamać niechęć administracji niektórych fabryk do współpracy z poszczególnymi ogniwami Związków Zawodowych, a jednocześnie zmienić stosunek niektórych związkowców do pracowników administracyjnych.

Wszystkich nas łączy wspólna droga, droga walki i pracy nad tworzeniem fundamentów ustroju socjalistycznego.

* * *

Nad referatem tow. Kubiaka rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabrało głos około trzydziestu towarzyszy. Między innymi wystąpili tow. tow.: Przybył, wiceprzewodniczący Związku Włókniarzy, Kwiatkowski — z Oddziału Związku w Pabianicach, Zolarz — przedstawiciel śląskich plantatorów lnu, Księżak z PZPL w Oleśnicy, Łącki z oddziału bielskiego Zw. Zaw. Włókniarzy, Gościński, przedstawiciel plantatorów lnu z Witaszyc, Świerszcz — przewodniczący oddziału Z. Z. w Prudniku, Urbaniak z PZPB w Pabianicach, Kłos z PZPB w Zarach, Powłocki z oddziału Z. Z. w Kłodzku, Kubica Maria z PZPW w Bielsku, dyr. Płóciennik z Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego, dyr. Nawrocki z CZPJG, tow. Zakrzewska, przodownica pracy z Zakładów Żyrardowskich, dyr. Hajduk z Centralnego Zarządu Przemysłu Wełnianego i wielu innych.

W trakcie dyskusji zabrali również głos: tow. Piwowarska i tow. Kofman, przedstawiciele CRZZ, po czym obrady odroczono do dnia dzisiejszego.



Podżegacze wojenni w potrzasku

CRZZ o korzystaniu z legitymacji związkowej

Wypożyczanie legitymacji spekulantom będzie karane

WARSZAWA (PAP) — Wydział organizacyjny Centralnej Rady Zw. Zawodowych zwrócił uwagę na częste niedocenianie przez związkowców ważności dokumentu osobistego, jakim jest legitymacja związkowa. Stwierdzono, że szereg artykułów tzw. deficytowych, rozprowadzanych przez sieć placówek handlu spółdzielczego i państwowego dla członków związków zawodowych, wykupują różni spekulanci, którzy wypożyczają od członków związków zawodowych legitymacje związkowe uprawniające do nabycia tych towarów. Stwierdzono również, że pracownicy posiadają po kilka legitymacji wydanych im przez różne związki.

W związku z powyższym CRZZ przypomina o obowiązku przestrzegania zasady, że pracownik może być członkiem tylko jednego związku, zrzeszającego pracowników tej branży, w której praca najemna związkowca jest podstawą jego egzystencji i pokrywa się z największą ilością godzino-dniówek, poświęconych tej pracy.

Posiadanie dwóch lub więcej legitymacji, jest niedopuszczalne. Winni będą pociągnięci do odpowiedzialności organizacyjnej. Wypadki świadomego korzystania z więcej niż jednej legitymacji będą kierowane na drogę postępowania karnego. Niedopuszczalne jest również wypożyczanie legitymacji osobom obcym dla celów spekulacyjnych. Winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Związkowiec może w uzasadnionych wypadkach zlecić nabycie pewnych artykułów na legitymację związkową wyłącznie członkowi swej rodziny.

Ważne są jedynie legitymacje związkowe oprawione w płótno koloru granatowego, albo czerwonego, z emblematem CRZZ na okładce. Zasada ta nie dotyczy jedynie członków Związku Zawodowego Dziennikarzy RP i Związku Zawodowego Pracowników Rolnych, którym zezwolono na posługiwanie się legitymacjami starego typu. CRZZ zwraca uwagę, że nie wolno w legitymacjach dokonywać jakichkolwiek wpisów rejestracyjnych o pobraniu towarów itp.

Wszelkie zapisy mogą wprowadzać tylko i wyłącznie odpowiednie władze związkowe.

Tracą również ważność jednolite legitymacje związkowe, w których brak pokwitowania odpowiednim znaczkiem związkowym z opłacanych składek za ostatnie trzy miesiące.

Całe społeczeństwo łódzkie bierze udział w obchodzie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W skład Komitetu Obchodu weszli przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji zawodowych i społecznych, świata nauki i sztuki oraz przodownicy pracy

W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem prezydenta m. Łodzi, tow. M. Minora, a przy licznym udziale przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych organizacji społecznych i instytucji kulturalno - oświatowych — posiedzenie mające na celu opracowanie planu obchodu uroczystości Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Na zebraniu tym sekretarz KŁ PZPR, tow. E. Uzdański, wygłosił referat na temat zadań organizacyjnych w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Następnie zabrał głos I sekretarz ŁK i KW PZPR, tow. W. Dworakowski, podkreślając w swym przemówieniu doniosłe znaczenie tegorocznego obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i konieczność zmobilizowania jak najszerszych rzesz społeczeństwa do zamanifestowania swych uczuć przyjaźni dla naszego Wielkiego Sojusznika.

Z kolei przedstawiciel Stronnictwa Demokratycznego, ob. Świątkowski, zgłosił w imieniu swego Stronnictwa gotowość aktywnej współpracy z Komitetem Obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Podobną deklarację złożył w imieniu Stronnictwa Pracy, ob. Uznański. Również zabierający głos w dyskusji przedstawiciele organizacji zawodowych i społecznych, świata nauki, literatury, sztuki i prasy wyrazili gotowość jak najbardziej czynnej i wszechstronnej współpracy z Komitetem Obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

W wyniku dyskusji zostały nakreślone wytyczne planu.

Planuje się więc szeroko zakrojoną akcję odczytową. Odczyty na aktualne tematy związane z życiem w Związku Radzieckim wygłoszone zostaną przez prelegentów i naukowców w większych zakładach pracy. Festiwal filmów radzieckich, występy artystyczne, festiwal teatralny — spopularyzują dorobek artystyczny i kulturalny Związku Radzieckiego wśród najszerszych rzesz ludności naszego miasta.

Zadaniem aktywistów TPPR, partii politycznych i związków zawodowych w okresie trwania Miesiąca będzie poprzez indywidualnie prowadzoną pracę uświadamiającą zwiększenie szeregów Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Pogłębieniu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej będzie poświęcona akademia inauguracyjna, zorganizowana w dniu jutrzejszym w Filharmonii Łódzkiej z bogatym programem artystycznym.

Również jutro odbędą się koncerty publiczne na placach łódzkich.

16-go października zorganizowana zostanie w naszym mieście Akademia Puszkinowska. Trzecia tego rodzaju akademia zorganizowana zostanie 7. 11. br. w 32-gą Rocznicę Rewolucji Listopadowej.

Bogaty program uroczystości związanych z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wypełnią występy artystyczne zespołów teatrów łódzkich i teatrów świetlicowych, kiermasz książek radzieckich, akademie lokalne w zakładach pracy, występy zespołów literackich, odczyty na tematy związane z osiągnięciami gospodarczymi, naukowymi i kulturalnymi Związku Radzieckiego.

Po omówieniu planu pracy zebrani dokonali wyboru Komitetu Obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Jako przewodniczący wybrany został prezydent m. Łodzi, tow. M. Minor. Na wiceprzewodniczących Komitetu powołano: I sekretarza ŁK i KW PZPR tow. Wł. Dworakowskiego, przewn. MRN tow. E. Andrzejaka, przedstawiciela SD Świątkowskiego, wojewodę łódzkiego ob. Szymanka (SL), ob. posła Groszyńskiego (Stronnictwo Pracy), rektora UŁ prof. dr. J. Chałasińskiego, prezesa Sądu Najwyższego ob. Bzowskiego (Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej), sekretarza ŁK PZPR, tow. E. Uzdańskiego, tow. J. Kubiaka oraz przewodniczącego ORZZ.

W skład Komitetu weszli przedstawiciele Wojska Polskiego, wyższych uczelni łódzkich, kuratorium, Ligi Kobiet, ZMP oraz przodownicy pracy, tow. tow.: Terpilakowa, Gościmińska, Borecka i Doruch.

Niezależnie od tego ukonstytuowało się Biuro Wykonawcze Komitetu Obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, które będzie kierowało pracami poszczególnych komisji.

Pierwsze posiedzenie Biura Wykonawczego odbędzie się w dniu dzisiejszym o godzinie 18-ej w lokalu Zarządu Grodzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Doniosła ustawa

o uregulowaniu stosunku państwa do kościoła w ČSR

PRAGA (PAP) — Na wspólny wniosek ministra sprawiedliwości dra Cepicki i ministra szkolnictwa prof. Nejedly'ego, czechosłowacka Rada Ministrów zatwierdziła projekt ustaw o utworzeniu państwowego urzędu spraw kościelnych i o gospodarczym zaopatrzeniu kościoła w Czechosłowacji.

Zadaniem państwowego urzędu spraw kościelnych będzie czuwanie nad rozwojem życia religijnego zgodnie z zasadami konstytucji czechosłowackiej i ustroju ludowo-demokratycznego.

Projekt ustawy o gospodarczym zaopatrzeniu kościoła przewiduje, że państwo pokrywać będzie wydatki personalne duchownych wszystkich wyznań i towarzystw kościelnych, jak również wydatki rzeczowe kościoła i towarzystw kościelnych, związane z wykonywaniem czynności religijnych.

Szkoły, instytuty i seminaria duchowne będą utrzymywane z funduszów państwowych, a wszelki majątek kościelny i majątek towarzystw kościelnych przechodzi w całości pod kontrolę państwa.

Cała prasa czechosłowacka podkreśla doniosłość powyższych ustaw, za pomocą których rząd republiki ludowo-demokratycznej pragnie uregulować stosunki między państwem a kościołem.

Utworzenie „rządu" w Bonn — odrodzeniem rewizjonizmu i agresywnego nacjonalizmu

Noty Czechosłowacji do rządów USA, Anglii i Francji

PRAGA (PAP). W dniu 6. 10. 1949 r. pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych wicepremier Široky wręczył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych, ambasadorowi Wielkiej Brytanii i charge d'affaires Francji w Pradze identyczne noty, w których stwierdza m. in.:

Utworzenie państwa i rządu zachodnio-niemieckiego będące wynikiem systematycznego naruszania przez mocarstwa zachodnie istniejących układów międzynarodowych, dotyczących Niemiec stworzyło sytuację szkodliwą dla interesów miłujących pokój narodów, co prowadzi już obecnie do odrodzenia rewizjonizmu niemieckiego i agresywnego nacjonalizmu.

Rząd czechosłowacki przestrzega ponownie rząd Stanów Zjednoczonych oraz rządy Wielkiej Brytanii i Francji przed konsekwencjami tego stanu rzeczy, tym bardziej, że dotyczą one bezpośrednio żywotnych interesów Czechosłowacji, która ma nieste ty jak najbardziej ponure doświadczenia, jeśli chodzi o Niemcy.

Rząd czechosłowacki składając ten protest uważa jednocześnie za swój obowiązek wskazać konkretny sposób wyjścia z tej sytuacji.

Stanowisko Związku Radzieckiego i jego propozycje, dotyczące problemu niemieckiego, zawierają przesłanki dla rozwiązania zagadnienia niemieckiego. Propozycje te mogą być zrealizowane jeżeli zachodnie mocarstwa okupacyjne porzucą swą zgubną politykę separatystyczną w Niemczech, jeżeli powrócą do polityki czterostronnych porozumień w Niemczech, i jeżeli w przyszłości będą dotrzymywały zobowiązań międzynarodowych.

Na tej płaszczyźnie łatwo będzie osiągnąć zjednoczenie Niemiec, czterostronną kontrolę i szybkie zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami. Przyczyni się to wybitnie do utrwalenia pokoju.

Strajk w USA trwa

Strajk w przemyśle węglowym i stalowym z udziałem około miliona robotników trwa w dalszym ciągu. Władze związku górników zgodziły się na nawiązanie rozmów z właścicielami kopalń z udziałem rozjemcy rządowego, nie widać jednak na razie perspektywy zakończenia strajku.

JACK LONDON

WIĘZIENIE



4

Pomimo wszystko człowiek ten stał się dla mnie również źródłem dochodu: nie umiał czytać ani pisać, a w oddziale żeńskim odsiadywała karę jego kochanka. Zgodziłem się odczytywać mu jej listy i pisywać odpowiedzi. Rzecz prosta, kazałem mu płacić porządnie, za to listy były — cacko! Zapominałem dla kogo piszę, wylewałem na papier wszystko dobre, co żyło we mnie; śmiało powiedzieć mogę, że dla obcego mężczyzny zdobyłem serce nieznajomej kobiety. Co prawda skłonny jestem przypuszczać, że zakochała się raczej w tym, który pisał; tak, listy były niczego.

Jeden z najlepszych naszych dochodów stanowiło tak zwane „roznoszenie iskry"; byliśmy wysłańcami niebios, panami ognia, w tym chłodnym świecie ścian kamiennych i żelaznej kraty. Spracowani więźniowie, zamknięci wieczorem w swych celach, nie marzyli o niczym prócz papierosa. Wtedy to zjawialiśmy się my, z boską iskrą w ręku, wędrując dyskretnie po całym hallu pode drzwiami cel. Loncik dymił ponętnie; mądrzy lub znający się na naszym procederze trzymali już własne knoty gotowe do zapalenia. Nie każdy dostępował łaski boskiego ognia: głupcy, którzy nie chcieli zgodzić się na nasze warunki, szli spać bez papierosika. Nic nas to nie obchodziło, lecz jegomościa takiego mieliśmy na oku, by przy okazji dopaść go w kącie i wsypać, ile należało. Oto macie nasze metody pracy. W całym hallu było nas, dozorców, trzynastu, a na to pięciuset zwykłych więźniów. Do obowiązków naszych należało obsłużenie więźniów i utrzymanie budynku w porządku. Reszta należała do strażników, którzy byli również zwierzchnikami. Co do porządków, to staraliśmy się z całych sił, w przeciwnym bowiem razie zapędzono by nas do ciężkich robót, może nawet z karą ciemnicy w tym czasie. Dopóki zaś porządek był bez zarzutu, pozostawaliśmy przy stanowisku i przy dochodach.

Zastanówmy się przez chwilę nad samym problematem: trzynaście dzikich bestii postawiono nad zgrają pięciuset równie dzikich zwierząt; więzienie było istnym piekłem, a przecież należało umieć w nim rządzić. Zważywszy naturę dzikich bestii, dojdziemy do wniosku, iż rządziliśmy postrachem, nie dobrocią.

Co prawda poza nami istnieli strażnicy, w każdej chwili gotowi na pomoc, lecz wzywaliśmy ich dopiero w ostateczności; straż nie lubiła, jeżeli odwoływano się do niej zbyt często, i ostatecznie mogła usunąć nas w każdej chwili, naznaczywszy bardziej zaradnych dozorców. Należało więc radzić sobie własnym rozumem, a pod opiekę straży udawać się tylko w wypadkach wyjątkowych, na przykład, jeśli cele napakowane ludźmi przemienić należało na chwilę w przybytek łamania kości więziennych. Jedyną rzeczą, którą przedsiębrał wtedy strażnik, było dokładne zamknięcie drzwi i dyskretne usunięcie się, jak gdyby fakt udania się sześciu dozorców do jednej celi w zamiarach niedwuznacznych nie został zupełnie spostrzeżony.

O tym, co działo się wtedy za zamkniętymi drzwiami, nie powiem ani słowa; powiem za to, iż w więzieniu hrabstwa Erie zdarzały się okropności jeszcze mniej nadające się do druku i prawie już nie do pomyślenia. Nie do pomyślenia nawet dla mnie, który dawno przestałem uważać się za naiwne pacholę, nieświadome straszliwych przepaści ludzkiego poniżenia. Otchłań to była głęboka, lecz dno swe znalazła na pewno w więzieniu hrabstwa Erie. Dzisiaj ledwie lekko i żartobliwie dotykam krwawej powierzchni rzeczy, na które patrzyłem własnymi oczyma.

(D. c. n.)

Czujność na codzień

Musimy walczyć o czystość szeregów Partii

Zarówno wydarzenia z życia międzynarodowego, jak i fakty z naszego własnego doświadczenia, ujawniają zaciekłe próby i wysiłki wroga, by wedrzeć się do ruchu robotniczego i zagnieździć się w naszym aparacie państwowym. W ten sposób wróg stara się wszelkimi dostępnymi sposobami osłabić nasze budownictwo przez opóźnianie jego rozwoju, przez oportunistyczne i kapitulanckie wypaczanie działalności jego organów, bądź przez sabotaż lub robotę szpiegowską.

Świadczą o tym, fakty wykrycia i wykluczenia ostatnio z partii szeregu **zamaskowanych wrogów** oraz elementów obcych interesom klasy robotniczej i etyce partyjnej. Oto jeden z nich — **Stanisław Moroński,** burmistrz m. Buska. Cały jego haniebny żywot jest sygnałem, wzywającym do zaostrzenia czujności organizacji partyjnych.

Jeszcze za czasów sanacji był on konfidentem policji — płatnym zdrajcą klasy robotniczej. Podczas okupacji żyło mu się niezgorzej w konszachtach z esesmanami.

Po wyzwoleniu ta marna kreatura wślizgnęła się do partii z właściwą sobie chytrością, aby autorytetem partyjnym utorować sobie drogę do wysokiego stanowiska. Zostawszy burmistrzem, zatroszczył się, rzecz prosta, nie o miasto, lecz o własne korzyści.

Komisja Kontroli Partyjnej, wykluczyła go z partii.

Brak czujności — brak kontroli

Lokalna organizacja partyjna wykazała nie tylko **brak czujności,** lecz również i **brak kontroli** jego działalności, jako burmistrza.

Niedostatecznej czujności klasowej przy wyznaczaniu ludzi na odpowiednie stanowiska sprzyja często bezkrytyczny kult dla „starych specjalistów". Towarzysze nasi często zapominają, że wróg klasowy, choćby nawet posiadał wiedzę i umiejętność, nigdy nie użyje ich dla dobra państwa ludowego, lecz dla tym zręczniejszego szkodzenia mu. To też przy wysuwaniu kandydatów na poważne i odpowiedzialne stanowiska, organizacje partyjne winny zbadać dobrze ich przeszłość, oblicze klasowe i dotychczasową działalność, nie dając się oszołomić tytułami, obrotnością i „reprezentacyjną" postawą.

Szkodliwe i obce elementy

Elementem szkodliwym zanieczyszczającym organizację partyjną, obcym ideologii i celom klasy robotniczej są też wszelkiego rodzaju kupczyki i byli fabrykanci-spryciarze, którzy spodziewali się, że łatwiej im będzie handlować, spekulować i płacić mniejsze podatki dzięki legitymacji partyjnej, czy też kapitaliści wiejscy, pragnący w ten sposób wywindować się na wyższe stanowiska w samorządzie gminnym, spółdzielczości.

Niektóre organizacje partyjne podobne elementy już usunęły; nie wszędzie jednak zdobyły się one na dostateczną czujność. Ostatnio Centralna Komisja Kontroli Partyjnej zatwierdziła decyzję organizacji partyjnej w Gdyni, która wykluczyła z partii niejakiego **Eug. Zalewskiego,** naczelnika Wydziału Finansowego w Zarządzie Miejskim. Funkcja ta dawała mu zaledwie „poboczny dochód", stanowiąc parawan dla jego kupieckiej działalności. Miał on bowiem poza tym udział w firmie prywatnej i plac (nie licząc sklepu spożywczego swojej małżonki). Ten niebrzydki mająteczek „zaokrąglał" on wypożyczaniem pieniędzy na procent.

Czy podobny **wyzyskiwacz i obłudnik** mógł pracować na korzyść państwa ludowego? — Czy mógł dążyć do socjalizmu?

Podobne żywioły osłabiaja zwartość i bojowość organizacji partyjnej, wnosząc do niej oportunizm i wpływy kapitalistyczne, usiłując wypaczać i zniekształcać jej klasowy charakter.

Różne maski wroga klasowego

Działanie **wroga klasowego** przybiera rozmaite formy; pomocą i ułatwieniem jest dla niego lekkomyślność i łatwowierność członków partii, bądź też **niezrozumienie przez nich wagi wydawanych ocen i rekomendacji.** Zdarza się często „grzecznościowe" wydawanie pism polecających ludziom którzy na to nie zasługują lub nawet nie są dobrze znani polecającym. W ten sposób otwiera się drogę dla **szkodników, dywersantów i elementów obcych.**

Członek partii, wydający jakąkolwiek ocenę czy polecający kogoś, musi zdawać sobie sprawę z tego, że **od wydanej przez niego opinii zależy zaufanie, z jakim partia odniesie się do danej osoby** musi zdać sobie sprawę ze współodpowiedzialność wobec partii za poleconego człowieka. Właśnie za tego rodzaju brak odpowiedzialności i lekkomyślność wykluczono z partii sekretarza Kom. Gminnego w białostockim, **Lucjana Rutkowskiego,** który wydał dobrą opinię bandycie, skazanemu na 12 lat więzienia.

Doświadczenie ostrzega i poucza

Wydarzenia ubiegłego roku dały klasie robotniczej wiele doświadczenia. **Rezolucja Biura Informacyjnego** dała ruchowi robotniczemu pierwszy sygnał do zaostrzenia czujności, ujawniając zdradę kliki Tito. Pełne jej zdemaskowanie w wyniku **procesu Rajka — jeszcze bardziej winno zaostrzyć czujność mas pracujących i partii robotniczych krajów demokracji ludowej.**

Raz jeszcze ujawnione zostały metody, jakimi operuje wróg w celu **przenikania do ośrodków kierowniczych życia kraju** — aparatu państwowego i partii. Jak wykazał dobitnie proces Rajka i jak wykazuje nasze własne doświadczenie, wrogowi udaje się penetracja wówczas, gdy potrafi ukryć swą przeszłość, swoje obce klasowo pochodzenie i oblicze, swoje powiązanie z elementami kapitalistycznymi i agenturami imperializmu.

„Wielcy" zdrajcy jak Rajk, Palffy i inni, działają poprzez sieć pomniejszych wrogów ludu, którym również udało się zatrzeć za sobą ślady. Jeśli rzucimy okiem na sylwetki ludzi, wykluczonych z partii, stwierdzimy, że najczęściej zmieniali oni miejscowość, środowisko „wypływając" tam, gdzie ich przeszłość nie była znana.

Czujność partii nie może stanowić przypływów po których następuje odpływ. „Trzeba — jak mówi tow. Jóźwiak — zmobilizować czujność całej partii i strzec, by ta czujność stała się nieprzeniknioną zaporą przez którą nie będzie mógł do partii naszej przedostać się żaden wróg".

To i owo

O prawach mechaniki kapitalistycznej

PARYŻ. Jak donoszą tutejsze dzienniki, pewien profesor z Sorbony pracuje nad 2-tomową rozprawą z dziedziny fizyki eksperymentalnej, w której naukowo udowadnia, że przysłowie „Gdyby kózka nie skakała, toby nóżek nie złamała" nie odpowiada ostatnim zdobyczom z dziedziny mechaniki ruchu. Zakorzeniony bowiem przesąd, że co skacze, może upaść i w konsekwencji złamać nogę — nie pokrywa się zupełnie z rzeczywistością Francji współczesnej, w której co innego skacze — co innego pada — i co innego łamie nogi.

Widać to z komunikatów oficjalnych, które donoszą:

że wbrew urzędowej polityce „zniżki cen" oficjalny wskaźnik cen podskoczył z 1,752 w sierpniu do 1,826 we wrześniu (100 w 1938 r.) —

że przy 29 zasadniczych produktach żywnościowych wskaźnik cen w tym czasie podskoczył z 1,744 na 1,845 —

że zwyżka cen mięsa w ciągu ostatnich dwóch tygodni wynosi około 50 proc. —

że na nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu, mimo burzliwej dyskusji, ministrowie nie zdołali osiągnąć porozumienia w sprawie problemu płac i cen — i

że wobec tego splotu nierozwiązalnych problemów, przed którymi stanął rząd, premier Queuille musiał zgłosić dymisję gabinetu.

Jak widzimy więc, prawa powyższej mechaniki są całkiem proste: zdewaluowany frank skacze w dół, ceny produktów skaczą do góry, bezradny rząd Queuille'a pada — a zwykły robociarz francuski, na tych harcach zwolenników amerykańskiej ekspansji dolarowej — łamie swój skromny budżet domowy.

Cz.

Jakość nie może ograniczać ilości!

Niektóre tkalnie przemysłu bawełnianego nie dotrzymują kroku wymaganiom planu

Co mówią dane I miesiąca działalności nowego regulaminu

Wrzesień był w przemyśle bawełnianym PIERWSZYM MIESIĄCEM PRACY W NOWYCH WARUNKACH, wprowadzonych przez REGULAMIN PREMIOWANIA ZA JAKOŚĆ. Bezmyślne „brakoróbstwo" musiało wreszcie ulec pewnemu zahamowaniu.

Według niepełnych jeszcze danych z ubiegłego miesiąca, przeciętna ILOŚĆ BŁĘDÓW NA KAŻDE 100 MTR. TKANINY SPADŁA O 60 PROC. WYPRODUKOWANO WIELE SZTUK „EKSTRY" I PODNIÓSŁ SIĘ POWAŻNIE PROCENT „PRIMY". Nie wszędzie jednak odbyło się to zupełnie gładko.

Cyfry, mówiące o wykonaniu **ilościowego planu produkcyjnego** w przemyśle bawełnianym wskazują, że nie wszystkie gałęzie tego przemysłu zdołały utrzymać ten sam poziom ilościowy, jaki osiągnięto w sierpniu. Zdały egzamin **przędzalnie cienkoprzędne,** wykonując we wrześniu plan w 112,4 proc. (sierpień — 103 proc.) i średnioprzędne, które również osiągnęły w ub. miesiącu wyższy procent wykonania planu (104,8), niż w sierpniu (102,8).

Nieznaczne wahanie notujemy w **przędzalniach odpadkowych** (sierpień — 105,8; wrzesień — 104,1), natomiast **poważnie spadła produkcja w tkalniach.** Plan wrześniowy bowiem został wykonany zaledwie w 99,5 proc., podczas gdy w sierpniu tkalnie osiągnęły przekroczenie planu, wykonując go w 105,7 proc.

Mniejszą wydajność pracy w tkalniach niektórzy tkacze tłumaczą na ogół tym, że trzeba obecnie zwracać większą uwagę na towar, znajdujący się na krośnie, zaś usuwanie błędów pociąga za sobą straty czasu. Wynikało by z tego, że polepszenie jakości musi się odbić kosztem ilościowego spadku produkcji. Jednak praktyka i wyniki pracy poszczególnych tkalni wskazują na niesłuszność tego twierdzenia.

Jako przykład może służyć **tkalnia PZPB Nr 4,** która w miesiącu sprawozdawczym **wykonała plan ilościowy w 103,6 proc.,** czyli znacznie lepiej, niż w sierpniu (100,7), **poprawiając przy tym znacznie jakość swych wyrobów.** Równie dobre wyniki osiągnęła tkalnia PZPB Nr 21, która również podniosła procent wykonania planu ze 100 w sierpniu do 105,3 proc. we wrześniu. Wyniki te zasługują na szczególną uwagę, między innymi dlatego, że we wrześniu i w PZPB Nr 21 wyprodukowano znacznie więcej „ekstry" i „primy", niż w poprzednim miesiącu.

Są jeszcze i inne zakłady, które potrafiły polepszyć jakość wyrobów, utrzymując jednocześnie wykonanie planu ilościowego na wysokim poziomie. Można tu wymienić PZPB Nr 9 w Łodzi lub PZPB w Andrychowie i Krosnowicach. W wielu jednak fabrykach przemysłu bawełnianego tkalnie znacznie obniżyły swoją produkcję. Najpoważniejszy spadek obserwujemy: w PZPB Nr 6, które we wrześniu wykonały plan zaledwie w 83,8 proc., „Pa[illegible]ana ósemka" zeszła z 125,1 proc. w sierpniu do 107,8 we wrześniu, a PZPB w Rudzie Pabianickiej z 105,4 do 92,1 proc.

Spadek ilościowy produkcji w owych wymienionych oraz w kilkunastu jeszcze innych zakładach, gdzie wykonanie planu również spadło, choć nie w takim wielkim stopniu, jest właśnie przyczyną **niewielkiego niedoboru w wykonaniu planu miesięcznego przemysłu bawełnianego w tkalniach.**

Podane wyżej przykłady i cyfry świadczą, że obniżenie wydajności pracy w niektórych fabrykach nie jest w zasadzie usprawiedliwione. Przecież inne zakłady potrafiły polepszyć jakość produkcji przy równoczesnym powiększeniu produkcji i one powinny stać się przykładem dla pozostałych fabryk przemysłu bawełnianego. Gorzej pracujące tkalnie muszą wytężyć wszystkie swe siły, by zwiększyć ilościowe wykonanie planu. Hasło przedterminowego ukończenia planu trzyletniego musi zostać jak najszybciej zrealizowane. Bel.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Organizacja partyjna nam pomaga

Istniejące na terenie naszych zakładów organizacje społeczne nie przejawiały do niedawna żywszej działalności. Zarówno koło ZMP, jak i Liga Kobiet były prawie oderwane od życia fabryki, nie zdołały nawiązać łączności z szerokimi masami.

Rzecz zrozumiała, że wpłynęło to bardzo ujemnie na życie kulturalne fabryki. Świetlica świeciła pustkami, wszelkie imprezy kulturalne, kursy oświatowe, pozostawały tylko w sferze projektów. A przecież nie brak w naszych zakładach młodych talentów, ludzi zdolnych, żądnych nauki i kulturalnej rozrywki.

Sytuacja ta, na szczęście, uległa ostatnio radykalnej zmianie. W ciągu krótkiego czasu koło ZMP, z liczby 30-tu członków wzrosło do 80, a Liga Kobiet ze 100 wzrosła do 400 członkiń. Jednocześnie ze wzrostem liczebnym organizacje te zaktywizowały się i obejmują coraz szersze kręgi życia fabrycznego, nadając mu nową treść i żywotność.

Pod wpływem tych zmian przeistoczyło się również oblicze fabrycznej świetlicy. Ta dotąd martwa placówka kulturalna ożyła. Zorganizowane zespoły artystyczne wykazały wiele zapału i energii. Zaczęły się występy świetlicowe, akademie, odczyty, zorganizowano bibliotekę, kurs dla analfabetów i różne imprezy rozrywkowe.

Ostatnio nasz zespół artystyczny wystąpił ze swym programem na dożynkach we wsi Kalinowo, uzyskując powszechne uznanie, oraz zorganizował akademię, poświęconą odbudowie Warszawy, podczas której zebrano 5.500 złotych z dobrowolnych składek.

Co wpłynęło na tak doniosłe zmiany w pracy naszych organizacji społecznych? Otóż tajemnica tej zmiany leży w tym, **że pracą i życiem organizacji społecznych zainteresowała się podstawowa organizacja partyjna naszych zakładów. Towarzysze z Partii pomogli w organizowaniu imprez, służyli na każdym kroku radą i doświadczeniem i, co najważniejsze, w chwilach ciężkich, w których nie mogliśmy się uporać z kłopotami czy trudnościami, dodawali nam zawsze otuchy i sił, uczyli walczyć z tymi trudnościami i pokonywać je.**

Dzisiaj możemy być dumni z naszych osiągnięć, zarówno w dziedzinie organizacyjnej, jak i kulturalnej.

A. W.
korespondent fabryczny „Głosu" z PZPDz Nr 3

BRAK życia kulturalnego w domach wypoczynkowych

Jak wielkim dobrodziejstwem dla ludzi pracy są wczasy, rozumieją to dobrze wszyscy, korzystający z nich. I ja znalazłem się między wieloma robotnikami, którzy otrzymali przydział na wczasy pod koniec ubiegłego miesiąca. Skierowano mnie do pięknej miejscowości nadmorskiej — Hallerowo. Po przyjeździe do domu wypoczynkowego, po pierwszych zachwytach nad malowniczą okolicą i odbyciu kilkunastu wycieczek, zauważyłem ciekawy objaw wśród przebywających tu pensjonariuszy. Otóż każdy po kilkudniowym pobycie zaczyna nudzić się. A przecież pensjonat wyposażony jest w wielkie sale rozrywkowe, posiada nieprzeliczoną ilość gier stołowych, siatkowych, piłek, łodzi itp. Skąd więc owe nudy? Otóż wkrótce sam doszedłem do wniosku, że brak jest po prostu organizacji — tego tak nieodzownego czynnika we wszystkich przedsięwzięciach, i nawet w zabawie. Pensjonariusze, którzy przyjeżdżają tu z różnych stron Polski, nie znają siebie na wzajem, co utrudnia wzajemne zbliżenie. Dlatego też do czasu, dopóki nie zabłądzi do pensjonatu na wczasy jakiś „wodzirej z natury", wczasowicze są jak niezaradne dzieci i każdy ziewa w swym kącie. Uważam, że warto zastanowić się nad zaangażowaniem kogoś, chociażby spośród miejscowego personelu, kto by zajmował się wczasowiczami, wciągał ich do gier i organizował zespołowe rozrywki.

Sądzę, że uwagi moje są tym bardziej aktualne, teraz w sezonie jesienno-zimowym.

S. Tomczak
korespondent fabryczny z Zakł. Mech. im. J. Strzelczyka



W Związku Radzieckim odległości mierzy się często tysiącami kilometrów. Szybką i sprawną komunikację na terenie całego państwa zapewnia lotnictwo pasażerskie. Długość pasażerskich linii lotniczych, łączących różne ośrodki kraju przede wszystkim ze stolicą Związku Radzieckiego, jest w tej chwili największa na świecie.

Usunąć pozostałości niemczyzny

Korzystając w ubiegłym miesiącu z urlopu udałam się w góry. Zamieszkałam w pensjonacie, położonym tuż przy samej granicy polsko-czeskiej, w okolicy Karpacza. Uczestnicząc w wycieczce na szczyt „Śnieżki", oraz chodząc szczytami Karkonoszy wzdłuż granicy czeskiej, dokonałam spostrzeżenia, które przywróciło mi we wspomnieniach koszmarne lata okupacji. Otóż na słupach granicznych po stronie polskiej, widnieją czarno malowane litery „D" (Deutschland). Nie był to odosobniony wypadek. Będąc kilka tygodni temu w Beskidach i nad Dunajcem, zauważyłam również te same czarne — przypominające okres siepaczy hitlerowskich — litery na słupach granicznych.

Mam nadzieję, że kompetentne władze zainteresują się tym faktem i kiedy następnym razem pojadę w góry, słupy naszej granicy będą już nosiły właściwe inicjały, literę „P".

Ewa Krasiejko
artystka dramatyczna Teatru im. Jaracza w Łodzi

Załoga PZPW Nr 3 przekracza plan produkcyjny

Załoga PZPW Nr 3 wykonała plan produkcyjny III kwartału w 112 procentach. Na uwagę zasługuje fakt, że PZPW Nr 3 dysponują przestarzałym przeważnie parkiem maszynowym. Aby więc przekroczyć plan produkcyjny, załoga „Wełnianej Trójki" musiała włożyć wiele energii, a przede wszystkim umiejętności zawodowej. Należy nadmienić, że załoga PZPW Nr 3 kilkakrotnie już przekraczała znacznie plany kwartalne, zdobywając sobie wśród włókniarzy miano wzorowej załogi.

S. Warcikowski
Koresp. fabr. z PZPW Nr 3



ZIMA ZA PASEM
PRZYGOTOWANIA w PZPW nr 2



Do stołówki **PZPW Nr 2 przybył właśnie transport kartofli.** Stołówka musi być zaopatrzona na zimę, toteż robotnicy na prośbę Rady Zakładowej zostali po pracy i zabrali się do składania kartofli do piwnicy. Rada Zakładowa była w kłopocie, ponieważ nie rozporządzała dostatecznym funduszem na zakup tak znacznej ilości kartofli. Ale PSS przyszła jej z pomocą, rozkładając spłatę należności na raty.

Rada Zakładowa zatroszczyła się również **o obuwie dla dzieci** swych pracowników. Już od jutra zacznie się wydawanie talonów.

Gdy zima się zbliża, trzeba zaopatrzyć się w **opał.** O tym też pomyślała Rada Zakładowa. Już za wczasu są sprawdzane także wszystkie kaloryfery, aby ewentualne uszkodzenia naprawić przed nadejściem chłodów.

Dotkliwą bolączką jest **brak odpowiedniego węgla** (miału), którym pali się pod kotłem. Pochodzi on z różnych kopalni, ale dla kotłowni PZPW Nr 2 najodpowiedniejszy jest węgiel z kopalni „Milewice". Tego węgla jednak zakłady nie otrzymują już od kilku miesięcy, a dawne zapasy są już na wyczerpaniu. Palacze radzą sobie w ten sposób, że mieszają stare zapasy z węglem, otrzymywanym obecnie.

Kierownik zaopatrzenia kilkakrotnie interweniował w tej sprawie w Centralnym Zarządzie Przemysłu Wełnianego i w Centrali Zbytu Przemysłu Węglowego, lecz dotychczas bezskutecznie. A tymczasem nadchodzi zima i sale produkcyjne niezadługo trzeba będzie ogrzewać. Zakłady PZPW Nr 2 powinny więc otrzymać odpowiedni węgiel.

PZPW Nr 2 mają jeszcze jedną bolączkę — jest nią wielka ciasnota **na podwórzu fabrycznym.** Nie ma gdzie złożyć olbrzymich bel wełny, które rozkłada się na ziemi, bez należnego zabezpieczenia. W razie deszczu cenny surowiec moknie a wierzchnie warstwy ulegają zabrudzeniu. Dopiero ostatnio rozpoczęto budowę dachów, przymocowywanych do murów fabrycznych, pod którymi mają być składane beje.

Trzeba się jednak pośpieszyć, aby jak najprędzej zabezpieczyć wełnę. Nieco późno przystąpiono do budowy tych szop. Rada Zakładowa winna więc przyśpieszyć tempo robót. M. S.

M. Popowa

Niezwykły eksperyment prof. J. Pawłowa

(Fragment scenariusza filmu p. t. „Iwan Pawłow")

Od 7 bm. do 7. 11. b. r. oglądamy i oglądać będziemy — w ramach Festiwalu Filmów Radzieckich — najwybitniejsze dzieła kinematografii ZSRR: ilmy radzieckie, które w ubiegłych sezonach cieszyły się największym powodzeniem, jak i te, które dotąd nie były u nas jeszcze wyświetlane, a których ukazanie się na naszych ekranach stanowić będzie kulturalne wydarzenie miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej. Wśród tych filmów dotąd niewyświetlanych znajduje się piękny obraz filmowy poświęcony wielkiemu uczonemu rosyjskiemu Iwanowi Pawłowowi, najwybitniejszemu współczesnemu fizjologowi (zmarłemu w 1936 r.), którego długoletnie badania nad czynnościami mózgu przyczyniły się do ugruntowania wiedzy o działaniu układu nerwowego.

Poniżej zamieszczamy fragment scenariusza ww. filmu, który zdobył jedną z pierwszych nagród na festiwalu filmowym w Mariańskich Łaźniach.

Leningrad podczas powodzi w 1924 roku.

Przez mosty suną tłumy uciekinierów z zalanych wodą terenów. Niosą toboły, prowadzą dzieci. Jakiś dziwak wiezie na taczce doniczkę z kwiatem.

Wyje wiatr...

Pawłow i Siemionow wracają bryczką do miasta.

Zapada zmierzch. Nikodem popędza konie. Z oddali dochodzi głos armatniego wystrzału.

*

PAWŁOW (zaniepokojony): **To na Pietropawłowkie.** (zwracając się do Siemionowa) — **Panie Mikołaju, niech pan natychmiast jedzie do instytutu.**

Wieczór. Huraganowy wicher wzdyma fale na wzburzonej rzece. Newa wylała z brzegów.

Pozrywane wichrem żelastwo gruchocze na przystaniach.

Łodzie zbiły się u nadbrzeża. Woda stale przybiera, olbrzymie fale niosą się po opustoszałej i groźnej teraz Newie.

*

Pawłow przechadza się po pokoju, zbliżając się od czasu do czasu do okien. Żona obserwuje go z niepokojem.

Znów słychać armatni wystrzał.

PAWŁOW: — **Słyszysz? Woda wciąż przybywa.**

Wbiega zdenerwowana córka, Wiera.

— **Woda zagraża zabudowaniom instytutu.**

ŻONA PAWŁOWA (szeptem do córki): **Czyś straciła rozum?**

Lecz Pawłow już rzucił się do przedpokoju. Pobiegła za nim żona:

— **Nigdzie ciebie nie puszczę. Przecież to szaleństwo!...**

Zrywa z wieszaka palto męża i trzyma przy sobie.

PAWŁOW: — **Na pewno zatopi wieżę.** (Podchodzi do telefonu) **Tak, tak... Proszę z Instytutem Medycyny Eksperymentalnej. Co? przerwana łączność?**

ŻONA PAWŁOWA: — **Nigdzie nie pojedziesz.**

Dzwonek. Pojawia się Siemionow.

PAWŁOW: — **No... Chwała Bogu... Co tam słychać?**

SIEMIONOW: **Dyżuruje Zabielin. Woda podchodzi pod wieżę. Kabel uszkodzony. Brak łączności. Spróbuję jakoś przedostać się. Samochód czeka.**

PAWŁOW: — **Dobrze. Jedziemy.**

SIEMIONOW: — **Ależ to wykluczone...**

PAWŁOW: — **Powiedziałem, że jadę i proszę nie gadać więcej na ten temat.**

*

Samochód pędzi ulicami Leningradu. Przy mostku maszynę zatrzymuje patrol.

MILICJANT: — **Przejazd wzbroniony. Strefa zagrożona.**

Siemion wyskakuje z wozu, kieruje się do dowódcy patrolu.

I znów po chwili mknie maszyna — tym razem ulicami, których nawierzchnia pokryta jest warstwą wody. Koła samochodu coraz bardziej pogrążają się w wodzie.

*

Pawłow i Siemionow płyną na łodzi. Przed nimi zatopiony do połowy domek. Wysoko, na parapecie okna, siedzi kobieta trzymając na ręku dziecko.

Wyprzedziwszy ich, szybko przemknęła ratunkowa łódź motorowa.

— **Hej, tam! Obywatelko!** — **krzyczą z motorówki.**

Lecz ona patrzy nieprzytomnym, tępym wzrokiem, jakby wołanie odnosiło się nie do niej. Nadpływają Pawłow i Siemionow.

PAWŁOW (do Siemionowa): — — **Widzi pan?** (Wskazuje na kobietę) — **Silny przestrach,** szczytowe zahamowanie czynności kory mózgowej. Nie słyszy okrzyków. Rozumie pan? Paradoksalne stadium. Silne bodźce nie działają.

Podpływają do motorówki.



Scena z filmu biograficznego „Akademik Iwan Pawłow"

PAWŁOW: — **Zawołajcie na nią cicho, szeptem.**

Któryś spośród ratujących ze zdziwieniem patrzy na Pawłowa:

— **Jak to, cicho? Krzyczymy i też nic nie słyszy, jakby skamieniała...**

PAWŁOW: — **Otóż to, zbyt wielki wstrząs. Nastąpiło porażenie ośrodków korowych.**

Przekonany widocznie tymi dziwnymi słowami i rozkazującym tonem głosu Pawłowa, człowiek w motorówce przyłożył dłonie do ust szepcąc:

— **Obywatelko... towarzyszko...!**

Przebłyski świadomości na twarzy kobiety. Powoli obraca głowę.

PAWŁOW (do Siemionowa) — **Widzi pan! Czysto kliniczny przypadek.**

*

Terytorium instytutu — zalane wodą. Woda pluszcze u podnóży wież. Z najbliższego piętra ratuje się archiwa, protokóły wieloletnich doświadczeń.

Woda zalewa tereny psiarni. Niektóre domki, podmyte wodą unoszą się na powierzchni. Przestraszone, skomlące psy utrzymują się z trudem na wodzie. Zabielin na łódce, przechyliwszy się po przez burtę wciąga za kark jakiegoś psa.

Noc... Trzymane przez strażaków pochodnie, oświetlają niesamowitym, migotliwym blaskiem całą tę fantastyczną scenę. Wiatr...

W jednej z łodzi Pawłow i Iwanowa. Na zaimprowizowanej tratwie Siemionow wyciąga z wody obmokłe skomlące psy.

— **Mampus, Mampus!** — woła Iwanowa do kudłatego, nastroszonego psa, który wcisnął się w kąt altany zalanej do połowy wodą. Pies przykucnął na występie gzymsu Sierść najeżona. Odsuwa się na bok od wyciągających się po niego rąk Iwanowej.

PAWŁOW: — **Panie Mikołaju!**

Podpływa Siemionow na tratwie skleconej z drzwi.

PAWŁOW (wskazując na psa): — **Pamięta pan wypadek z kobietą? Ten sam obraz. Najzupełniej ten sam. Mechanizm zjawiska jednakowy.**

Że też tego dotąd nie dostrzeżono. Zobaczycie, że to przypadkowe doświadczenie da nam dobrą robotę!..

*

Poczekalnia w instytucie. Posępny Zabielin przechadza się tam i z powrotem. Wchodzi Iwanowa.

ZABIELIN: — **No i co?**

IWANOWA: — **Zupełnie jakby zamieniono psy. Żadnych śladów odruchów.**

Wchodzi Siemionow i na milczące zapytanie macha tylko ręką. Wzrusza ramionami:

— **Mam już tego wszystkiego dosyć. Profesora nie było?**

ZABIELIN: — **Nie wiem nawet co mu powiedzieć.**

PAWŁOW (wchodząc): — **No cóż?**

ZABIELIN: — **Psy jakby nie te. Nie wykazują żadnych objawów.**

PAWŁOW: — **Świetnie.**

Zadowolony chodzi po sali, z podniecenia pocierając ręką o rękę. Zatrzymuje się przed Siemionowym:

— **A u pana?**

SIEMIONOW (ponuro): — **To samo.**

PAWŁOW: — **Znakomicie.**

SIEMIONOW: — **Muszę przyznać, panie profesorze, że nie rozumiem, co pana tak cieszy?**

PAWŁOW — **Zrozumie pan, kochany, za chwilę pan zrozumie....**

IWANOWA: — **Powódź jakby zmyła zjawisko odruchów.**

PAWŁOW: — **Jak, jak pani to powiedziała?** (Śmiejąc się). **Otóż powiedziała pani prawdę i nawet tego nie spostrzegła. Właśnie, że zmyła! Zbyt wielkie napięcie kory mózgowej spowodowało ochronne hamowanie. Zaraz to sprawdzimy. Dajcie waszego Mampusa do laboratorium.**

Cała grupa — w wieży badań przed jedną z kamer.

PAWŁOW: — **Przynieść wiadro wody i arkusz blachy.**

Zdziwiony Nikodem odchodzi. Pawłow uśmecha się, obserwując powątpiewające twarze współpracowników.

— **Jestem zdrów, najzupełniej zdrów. Za chwilę pójdziemy w doświadczeniu śladami urazu psychicznego.**

I oto widok w laboratorium.

Nikodem stoi w pogotowiu u drzwi kamery, trzymając wiadro z wodą. Siemionow grzechocze arkuszem blachy. Pawłow ulokował się przy peryskopie, pozwalającym obserwować wnętrze kamery. Stąd dyryguje inscenizacją powodzi.

PAWŁOW: — **Wiatr! Co się tam dzieje — róbcie wreszcie wiatr!**

Zabielin i Iwanowa hałasują, naśladując wycie wichru.

PAWŁOW: — **Woda!**

Nikodem leje pod drzwi kamery wodę. Pawłow nie odrywając oczu patrzy w peryskop.

Wnętrze kamery. Pies, ujrzawszy cieknącą od strony drzwi strugę, wzdrygnął i począł się gwałtownie cofać z nastroszoną sierścią. Woda coraz szerzej rozlewa się po podłodze. Pies szamoce się w rzemieniach coraz silniej i nagle zastyga w jakimś transie.

PAWŁOW (zwycięsko): — **Patrzcie!**

Otwiera drzwi. Pies śpi w przegródce. Pawłow unosi mu łapę i zgina. Łapa pozostaje w tej pozycji, jakby podtrzymywana niewidzialną nicią.

ZABIELIN:—**Katalepsja?! Sen!**

PAWŁOW (triumfująco):—**W istocie! Po mocnym naprężeniu nagłe załamanie. Reakcja zupełnie jak u człowieka. Przypomnijcie sobie klinikę.**

SIEMIONOW (rozmyślając: — **Znane nam przecież wypadki otępienia niektórych umysłowo chorych tłumaczą się podobnie.**

PAWŁOW: (promieniejąc): — **Tak, właśnie! A gdyby w podobnych wypadkach sztucznie wzmocnić sen? Uczynić go długotrwałym. W ten sposób przywrócić siły przemęczonemu mózgowi. Można by było tą metodą leczyć? No, nie?**

*

Pawłow idzie parkiem w asyście Siemionowa i Zabielina, otoczony grupą lekarzy. Ma się wrażenie że park jest taki jak inne parki — dróżki, klomby, liście drzew szumią na wietrze....

Lecz oto widzimy człowieka stojącego w dziwacznej pozie, niby zamarłego w biegu. Inny ubrany w kitel przybrał pozę Napoleona i majestatycznym gestem przywołuje do siebie Pawłowa. Pawłow pokornie zbliża się ku niemu.

CHORY (wzburzony): — **Niech pan skoczy do Murata. Musi rzucić gwardię do boju.**

I nagle schwyciwszy Pawłowa za ramię, przyciąga go ku sobie.

— A może wszystko było omyłką?

PAWŁOW (cicho): — **Tak jest, Wasza Wysokość, wszystko to było zwykłą omyłką.**

Rzadko kiedy widziano Pawłowa tak ujmującym i troskliwym jak teraz.

Pawłow idzie dalej.

LEKARZ: — **Wypadek ten zalicza się do nieuleczalnych. Obecnie jednak... w związku z pana pracami...**

Twarz dziewczyny — szczupła, delikatna, nerwowa... Podmuch wiatru. Lecą liście. Dziewczyna nadstawia rękę i jeden liść opada jej na dłoń.

PAWŁOW: — **Jak się pani czuje?**

DZIEWCZYNA (podnosząc wzrok): — **Dziękuję ,bardzo dobrze. W głowie czuję taką lekkość i świeżość... Mówią, że spałam dwa tygodnie?... Widzę teraz wszystko znów jak poprzednio — obłoki, drzewa... Jaki przyjemny wiatr...** (Nieśmiało uśmiechając się) — **Jestem panu tak wdzięczna!**

Otoczenie stoi w pełnym szacunku milczeniu.

Dziewczyna nagle schyliwszy się usiłuje pocałować Pawłowa w rękę.

PAWŁOW (usuwając rękę): — **Zbytecznie zupełnie zbytecznie... A z pani jestem i tak zadowolony, nawet bardzo...**

Idzie dalej.

INNY LEKARZ: — **Przyznaję, panie profesorze, iż wielu spośród nas — psychiatrów uważało, że wtargnął pan nie w swoją dziedzinę badań. Teraz zmuszony jestem jednak stwierdzić, że pańska metoda leczenia snem daje wspaniałe rezultaty.**

Przestrzenna, jasna sala. Rzędy łóżek. Cisza. Słychać prawie tykanie zegarka stojącego na stole siostry dyżurnej. Okna szeroko otwarte. Wiatr powiewa firankami. Chorzy śpią.

Zamyślona twarz Pawłowa pełna skupienia. Do jakich jeszcze niezbadanych tajemnic mózgu usiłuje dotrzeć jego myśl?

PAWŁOW: — **Miałem jednak rację...! A mówiono — dziedzina niedostępna poznaniu... dokąd się do licha pan pcha, nonsens!** (Szeptem) — **Nie ma niepoznawalnego! Oto nawiązuje się łączność laboratorium z kliniką....**

Zamyśliwszy się, patrzy na Siemionowa. Odprowadza go na stronę i szepce z uśmiechem:

— **A charakter mam ostry?... Co?...**

przełożył i opracował

Zen



Film radziecki „Sąd honorowy"

Festiwal sztuk rosyjskich i radzieckich

W październiku br., miesiącu poświęconym pogłębieniu przyjaźni polsko - radzieckiej—rozpocznie się organizowany przez Min. Kultury i Sztuki ogólnokrajowy konkurs na wystawienie sztuk rosyjskich i radzieckich, konkurs, którego celem jest rozpowszechnienie w naszym społeczeństwie znajomości twórczości dramatycznej klasyków rosyjskich i współczesnych pisarzy radzieckich. Równolegle odbywać się będzie, staraniem Centralnej Rady Związków Zawodowych, analogiczny konkurs dla świetlicowych zespołów teatralnych.

Na zakończenie konkursu, w pierwszej połowie grudnia rb. odbędzie się w Warszawie Festiwal z udziałem wyróżnionych w konkursie zespołów zarówno zawodowych, jak i ochotniczych. Festiwal obejmuje 8 - 12 przedstawień.

Za najlepsze przedstawienia przewidziane jest ponad 40 nagród o łącznej sumie przeszło 10 milionów złotych. Nagrody przyznawane będą za całość przedstawienia, za reżyserię, za najlepszą grę aktorską, indywidualną i zespołową, za scenografię oraz za sprawność zespołu technicznego. Nagrodzony zostanie także najlepszy przekład sztuki na język polski.

Dotychczas teatry warszawskie zgłosiły do konkursu m. in. następujące pozycje repertuarowe: — „Na dnie" Gorkiego, „Ostatnie dni Puszkina" Bulhakowa (Państw. Teatr Polski), „Dwa obozy" Jakobsona (Teatr Kameralny), „Makar Dubrawa" Korniejczuka, „Jegor Bułyczow" Gorkiego (Państw. Teatr Narodowy), „Gestello" Sztoka (Teatr Powszechny).

Łódzki Państw. Teatr im. Jaracza wystawi „WIŚNIOWY SAD" Czechowa i „ZIELONĄ ULICĘ" Surowa, zaś Teatr Powszechny „PRZEŁOM" Ławreniewa.

Krakowski Teatr im. Słowackiego zgłosił do konkursu „Trzy siostry" Czechowa, „Ożenek" Gogola i „Lubow Jarowaja" Treniewa. Teatr Rapsodyczny — „Eugeniusza Oniegina" Puszkina.

„Bajka" Swietłowa (Teatr Polski w Szczecinie), „Dzieci Słońca" Gorkiego (Teatr Polski w Poznaniu) — to dalsze sztuki, jakie zgłoszono dotąd do konkursu.

Radziecka kronika kulturalna

Połączona ekspedycja archeologiczna Akademii Nauk Armeńskiej SRR i muzeum leningradzkiego Ermitażu zakończyła prowadzone od dłuższego czasu w okolicach Erywania prace nad odkopaniem twierdzy na terenie starożytnego państwa urartskiego w Karmir-Blur, zbudowanej przed 2600 laty. Badania prowadzone w środkowej części twierdzy naprowadziły na ślady pałacu dawnego namiestnika. Odkopany został ogromny śpichlerz pałacowy, w którym odnaleziono przeszło 80 wielkich naczyń. Niektóre z nich wypełnione są pszenicą, owsem itd. Odnaleziono również puchary z brązu i srebra, na których pismem klinowym wyryte są imiona władców urartskich z VIII-IX wieku przed naszą erą.

* * *

W tych dniach odbył się w Moskwie inauguracyjny koncert czechosłowackiego teatru marionetek pod dyrekcją prof. Skupy. Słowo wstępne wygłosił znakomity radziecki działacz teatralny Sergiusz Obrazcow, serdecznie witając teatr czechosłowacki w imieniu społeczeństwa stolicy radzieckiej.

* * *

Zapowiedź ukazania się w najbliższym czasie II wydania Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej wywołała wielkie zainteresowanie wśród szerokich rzesz społeczeństwa radzieckiego. Aczkolwiek II wydanie encyklopedii ukaże się w wielkim nakładzie 300 tys. egzemplarzy, przedpłata na nią wyczerpana została w Moskwie w ciągu kilku dni.

Jeszcze w ciągu br. ukażą się trzy pierwsze tomy encyklopedii, zawierające prace i artykuły 1.200 autorów.

* * *

We wsi Soroczyńce (Ukraina) w ojczystych stronach Mikołaja Gogola, rozpoczęto odbudowę zrujnowanego i ograbionego przez hitlerowców — muzeum pamiątek po wielkim pisarzu.

* * *

Ze wszystkich krajów Związku Radzieckiego przybyli obecnie do Moskwy młodzi uczeni, by pogłębić swą wiedzę w instytutach Akademii Nauk ZSRR. Ogółem do instytutów Akademii zostanie przyjętych po jesiennych egzaminach wstępnych 430 osób.

* * *

Utwory znanego pisarza radzieckiego M. Ostrowskiego wydane zostały w ZSRR w nakładzie 5.763.000 egzemplarzy. M. in. powieść jego: „Jak hartowała się stal" wydana była 182 razy, w tym 84 razy w języku rosyjskim i 98 razy w językach innych narodów Związku Radzieckiego. Ogólny nakład tej książki wyniósł 3.350.000 egzemplarzy.



Fragment ze wspaniałego radzieckiego filmu dokumentarnego p. t. „Bitwa o Stalingrad"

W. Lidin

POD ZNAKIEM TRWAŁEGO POKOJU
wre twórcza praca narodu radzieckiego

Ludziom mojego pokolenia przypadło w udziale uczestniczenie w wojnach bezprzykładnych pod względem swego ogromu. Przemierzyłem pola syberyjskie, na których rozgromione zostały wojska interwentów w roku 1919, przeszedłem również bezkresne drogi drugiej wojny światowej z jej straszliwymi spustoszeniami. Wiele razy na tych drogach my, uczestnicy wojny, wspominaliśmy te wielkie wysiłki, tę tytaniczną walkę o pokój, którą na przestrzeni dwóch dziesięcioleci prowadził Związek Radziecki.

Kiedy Hitler dopiero gromadził swoje siły na długo jeszcze przed Monachium, właśnie Związek Radziecki uprzedzał narody o potwornym spisku przeciwko ich niezawisłości, właśnie on czynił wszystko, by zapobiec nadciągającemu nieszczęściu. Po naszej stronie byli tacy pisarze jak Anatol France, Teodor Dreiser, Bernard Shaw, Romain Rolland, Henryk Mann, ludzie wielkiego talentu, rozumu i honoru. Ci z nich, którzy żyją, są z nami po dziś dzień, ponieważ Związek Radziecki jest obrońcą pokoju, jest obrońcą kultury i sumienia całej przodującej ludzkości.

Walczyliśmy i walczymy o pokój tysiącami czynów wykazując że wszelkie plany w naszym kraju obliczone są na dziesiątki lat pokoju.

Niedawno objechałem rozległe okręgi, w których realizowany jest stalinowski plan przeobrażenia przyrody. Od obwodu penzeńskiego daleko, aż do obwodów zawołżańskich ciągną się zasadzone niedawno pasy leśne, których przeznaczeniem jest ochrona pól przed niszczycielskimi wypalającymi zboża, wiatrami ze stepów. Przekonałem się, że akcja ta stała się sprawą ogólno-narodową. Widziałem, jak uczniowie wraz z nauczycielami zbierają nasiona i żołędzie i sadzą szkółki drzew leśnych, widziałem pierwsze drzewka, które wyrosły na olbrzymich przestrzeniach. Ludzie pracujący dla pokoju, słyszą już szum zasadzonych przez siebie lasów.

W obwodzie penzeńskim odwiedziłem kołchoz „Ojczyzna Radziszczewa". Najbardziej zdumiała mnie tutaj przodująca agrotechnika, którą stosuje kołchoz, nie te lub inne jego sukcesy, ale wiara ludzi w przyszłość.

— Ten 110-hektarowy las wyrośnie w ciągu pięciu lat — powiedział mi przewodniczący kołchozu, Iwan Persanow, pokazując plan terenu kołchozu. — Te oto parowy staną się zbiornikami wody. A stacja pomp nawadniających, która stanie na tym miejscu już w ciągu najbliższych lat zapewni nam urodzaj.

Persanow myślał i operował terminami, obliczonymi na długie lata pokoju.

Na lotnisku, na którym wylądowałem pewnego dnia w czasie mej podróży, znajdował się samolot, który wśród innych ładunków wiózł cenną paczkę z nasionami cedru, orzecha mandżurskiego i jesionu: nasiona te na prośbę uczniów jednej ze szkół obwodu południowo-kazachstańskiego wysłali uczniowie z dalekiego Kraju Przymorskiego. Niby sztafeta pokoju, leciała drogą powietrzną paczka, w której zamknięte były przyszłe lasy.

Urodziłem się w Moskwie. Podobnie jak wszyscy mieszkańcy stolicy radzieckiej przyzwyczaiłem się już do rozmachu pracy i do tych perspektyw, które rok po roku z rysunków demonstrowanych na wystawach architektonicznych zamieniają się w prawdziwe domy, parki, stacje metra, bulwary czy mosty. Ale powojenny rozmach prac budowlanych w Moskwie zadziwia nawet jej mieszkańców. Tylko idee pokojowe mogą tworzyć tak wielkie dzieła mogą wkładać tyle energii w sprawy budownictwa.

Przeszło 10 lat temu mieszkałem na cichej ulicy, która obecnie tak odmłodniała, że i ja sam czuję się odmłodzony: ulica stała się ulicą szkół a dźwięczne głosy uczniów włączyły się do symfonii życia Moskwy. Ilość szkół, które powstaną w tym mieście w najbliższych latach pozwoli na kilkakrotne zwiększenie zastępów uczniowskich. Dzień rozpoczęcia roku szkolnego jest w Moskwie jednym z najbardziej wzruszających świąt, obchodzonych w imię pokoju.

Wszystkimi siłami, swym namiętnym pragnieniem pokoju, planami zorganizowania życia na długie dziesiątki lat, człowiek radziecki mówi:

Walczycie o pokój ponieważ pokój i tylko pokój potrzebny jest milionom ludzi pracy. Walczcie o pokój, gdyż od tego zależy los waszych dzieci i przyszłych pokoleń. My kroczymy na przedzie, jak szliśmy zawsze, wierni hasłom pokoju. Nigdy i w żadnych okolicznościach nie wypuścimy ze swoich rąk drzewca sztandaru, na którym wypisane są te wielkie hasła. Poznaliście niezłomność naszej woli w najtrudniejszych momentach. Wiecie, że wola ta ma na celu pokój, rozkwit narodów, budujących nowe życie oraz niestrudzoną walkę z siłami czarnej reakcji, które raz jeszcze chcą wtrącić narody w okropności i nieszczęścia wojny.

Tygodnik „Przyjaźń" dobrze służy sprawie
pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej

W małym kantorku przędzalni PZPW Nr. 35 leży na stole kilka egzemplarzy tygodnika „Przyjaźń". Co chwila ktoś zagląda — to majster, to robotnik i zaciekawiony wzrok rzuca na okładkę „Przyjaźni".

— Aha, nowy numer! Co też za wiadomości przynosi nam dzisiaj? — zapytuje każdy, zachęcony estetyczną i pomysłową winietką tygodnika. Barwny fotomontaż przedstawia pracę przedstawicieli różnych republik radzieckich nad ugruntowaniem pokoju.

Robotnicy PZPW Nr. 35 dobrze znają i lubią pismo Tow. Przyjaźni Polsko Radzieckiej. Czytają je nie tylko członkowie koła. Przewodniczący koła, tow. Sławiński, ma zamiar zwiększyć prenumeratę, ponieważ dotychczasowa ilość tygodników nie wystarcza.

— Najwięcej interesują mnie wiadomości o kobietach rosyjskich — mówi tow. Wanda Jabłońska, pracownica oddziału wątkarni. — Z ciekawością czytam, jak kobiety radzieckie zdobywają wiedzę i zajmują różne wybitne stanowiska w państwie. Tygodnik „Przyjaźń" donosi o tym, jak w Związku Radzieckim ludzie awansują i jak nikomu nieznani robotnicy i chłopi przekształcają się w uczonych działaczy politycznych i społecznych.

„Przyjaźń" pisze wiele o życiu kulturalnym ZSRR, o bujnym rozkwicie świetlic fabrycznych — odzywa się tow. Bronisława Kordecka rachmistrz produkcji. — Widzimy, jakie jeszcze braki mają pod tym względem nasze świetlice fabryczne. Doświadczenia robotników radzieckich są dla nas przykładem i wzorem do naśladowania. Dowiadujemy się też wielu ciekawych rzeczy o uczonych i artystach radzieckich oraz polskich.

— Dokładnie czytam stały odcinek historii ZSRR — mówi tow. Stefan Herman, robotnik działu mechanicznego. — W przystępnej formie podane są tutaj dzieje powstania państwa republik radzieckich. Interesuje mnie także dział sportowy. I znów, studiując radzieckie wiadomości sportowe, dochodzę do przekonania, jak słabo jeszcze rozwinięty jest sport w naszym kraju. Tam, przy każdym zakładzie pracy istnieje klub sportowy. Tam sport jest ściśle powiązany z zagadnieniami ideologicznymi i produkcyjnymi.

Bowiem zdrowy, wysportowany robotnik pracuje wydajnie i sprawnie. W ostatnim numerze tygodnika „Przyjaźń" podobał mi się bardzo artykuł o gazetkach fabrycznych. Przeczytaliśmy go wszyscy uważnie, wyciągając zeń naukę, jak powinniśmy redagować naszą własną gazetkę.

— Czytujemy także codzienne pismo „Wolność" — odzywa się tow. Sławiński. — Ale ja osobiście z największą przyjemnością czytam pisma wydawane w języku rosyjskim. Co dzień przeglądam dokładnie „Izwiestia", gdzie znajduję wnikliwe, głębokie przemyślane artykuły polityczne. Bardzo wyczerpująco omawiana jest w „Izwiestiach" sytuacja międzynarodowa. Pismo to pozwala mi się całkowicie zorientować co się dzieje na całym świecie. „Izwiestia" poświęcają również dużo miejsca zagadnieniu współzawodnictwa i bohaterom pracy. Szeroko omawiają ruch racjonalizatorski.

Z artykułów, mówiących o socjalistycznej pracy, płynie dla nas głęboka nauka jak powinniśmy organizować tę pracę w naszych zakładach. Dla mnie specjalnie te wiadomości są bardzo cenne. Jestem bowiem prelegentem TPPR-u. Czytanie prasy radzieckiej daje mi wiele pożytecznych informacji i dużo wartościowych tematów. Na podstawie prasy poznaję, jak rozwija się życie kulturalno - oświatowe w ZSRR i znów widzę w tych wiadomościach prawdziwe nauki dla naszego młodego ludowego państwa.

Przeglądam również co tydzień „Ogoniok". Z radością stwierdzam, jak dużo miejsca poświęca to pismo polskim pisarzom i artystom. Obecnie w wielu artykułach omawia się szeroko życie i twórczość Fryderyka Chopina. Nadzwyczaj podobają mi się barwne rysunki często bardzo dowcipne.

Tow. Sławiński przebywał kilka lat w ZSRR. To, co widział na własne oczy i o czym dowiaduje się obecnie z gazet radzieckich, opowiada swym towarzyszom pracy nie tylko na zebraniach koła TPPR-u. Przy każdej sposobności poucza ich: Towarzysze, w Związku Radzieckim w ten sposób zorganizowana jest praca. W Związku Radzieckim robotnik tak wypełnia swe obowiązki...

Słuchają go wszyscy i z chęcią przychodzą na zebrania. Z radością witają każdy numer radzieckich gazet i tygodników. Z pism tych czerpią naukę jak winni dążyć do zbudowania socjalizmu w swym kraju.

H. SAM.

Nowe przekłady wierszy radzieckich

Michał Matusowski

Białystok płonie

Nad miastem popiół i czad się ściele
I, jakby bólem i strachem gnane,
Chimery na czerwonym kościele
Krzyczą bezwdzięcznie skroś ognia ścianę.

Ogień pokonał wszelką przeszkodę
Nad szkłem się pastwiąc i nad betonem
Sparzył mnie jego piekielny oddech
I od tej chwili zawsze już płonę.

Jak długo będę żył na tej ziemi
I dokądkolwiek pójdę, wyraźniej,
Niźli na jawie, czerwień płomieni
Będzie tańczyła w mej wyobraźni.

Ziemia gorąca jest — nie dotykaj!
Tam siwa trawa kona samotnie,
Lecz oto ogień zwolna zanika
Zgasł w jednym oknie, zgasł w drugim oknie.

On, co ukorzył chłodne metale,
Stłukł jak w moździerzu cegłę na proszek
Teraz zmęczony legł ociężale
I na ustępstwa odrazu poszedł.

Nad miastem zwisa, jak głaz ogromny
Mrok nieruchomy, groźny, surowy
I w ciemność idą wysokie domy,
Całe w żałobie, jak polskie wdowy

1941

Świerszcz

Świerszcz zamieszkał u nas, gość najmilszy
Nowogrodzkiego skromny piewca lata,
Ozwie się piosnką, potem znów zamilczy,
Nim świt do izby wniesie nieco światła.

Czemu i z tego, ni z owego trelem
Pochwala spokój nocy pod gwiazd strażą?
Czy przewiduje w mieszkaniu wesele,
Lub wróży szczęście dobrym gospodarzom?

Ach, wystarczyły mi najbłahsze słowa,
Żebym zrozumiał, że jest takim samym
Jak ja dziwakiem, który umiłował
Ziemię i przestrzeń sercem zakochanym.

Jak ja o świcie i okna i belki
W izbie rybaka wyliczy odnowa
Wyliczy wiosła na wichurze wielkiej,
Od siebie nie dodając ani słowa.

Jak ja, poprostu w niewymyślnej pieśni,
W mowie przedziwnej, ciemnej i rodzimej
Pochwala spokój rybaków i dzieci |
I dach i ogień, i ludzką rodzinę.

Przełożył
Włodzimierz Słobodnik

Siemion Babajewski

MOSKWA (fragment powieści „Kawal[er] Złotej Gwiazdy")

Nagrody Stalinowskie — czytamy w nowym pięknym wydawnictwie radzieckim (w języku polskim) pt. „Literatura radziecka" (Nr. 1) — przyznawane co roku za wybitne prace w dziedzinie literatury i sztuki — to wielkie święto kultury radzieckiej. Na nowej liście laureatów stalinowskich za rok 1948 figurują nazwiska prozaików i poetów, dramaturgów i kompozytorów, artystów i muzyków, plastyków i pracowników filmowych, ludzi różnych pokoleń, przedstawicieli wszystkich republik wielonarodowościowego Związku Radzieckiego.

Najlepsze utwory 1948 roku, świadczą o nowym wzroście kultury radzieckiej. Zwiększyła się znacznie ilość osób wyróżnionych nagrodą Stalinowską: w samej tylko literaturze przyznano nagrody dwudziestu dwóm prozaikom, jedenastu poetom, sześciu dramaturgom i czterem autorom scenariuszy filmowych. Niebywałe cyfry! Obok nazwisk dawno znanych i poczytnych pisarzy spotykamy na liście nazwiska nowych pisarzy-laureatów, którzy po raz pierwszy występują jako twórcy całkiem dojrzałych utworów, powstałych na gruncie istotnej znajomości życia.

Do tych nowych pisarzy - laureatów nagrody Stalinowskiej za rok 1948 należy autor doskonałej powieści z dziedziny powojennego budownictwa kołchozowego p.t. „Kawaler Złotej Gwiazdy" — Siemion Babajewski.

Z powieści powyższej (która się już ukazała w przekładzie polskim) zamieszczamy fragment przedstawiający podróż bohatera książki do stolicy Związku Radzieckiego.

Rankiem pociąg zbliżał się do Moskwy.

Od Sierpuchowa w wagonie panowało już zwykłe podniecenie, zwiastujące bliskość stolicy. W przejściach było ciasno, nikt nie leżał na miejscu. Jedni myli się albo pakowali walizki., drudzy tłoczyli się przy oknach. Wdłuż okien przesuwały się zabudowania fabryczne, osiedla, ciągnęła się linia wysokiego napięcia z białymi izolatorami podobnymi do kolczyków. Naprzeciw pędziły z wyciem pociągi elektryczne — długa zielona wstęga przelatywała obok okna i znikała. W oddali w błękitnej mgiełce wznosiły się wielopiętrowe bloki, jak gdyby odlane ze stali. Błyszczały w słońcu okna i dachy... „Moskwo! Więc ty tak wyglądasz!" myślał Sergiusz. Wkrótce obok pociągu zaczęły biec budynki, składy towarowe, nieskończone szeregi wagonów towarowych, tunele; Sergiusz ujrzał ulice, schodzące pod most, po którym przebiegał pociąg, sznur wagonów tramwajowych, samochody, śpieszących się ludzi... Parowóz zwalniając bieg głośnymi sygnałami witał miasto.

Sergiusz wyszedł na plac przed dworcem. Tłumy ludzi rozpływały się we wszystkie strony; jedni znikali we drzwiach metra, inni odjeżdżali trollejbusami i tramwajami. Tłumy płynące naprzeciw z tym samym pośpiechem kierowały się na dworzec. Metro przyjęło naszego bohatera do swego baśniowego wnętrza. Wkroczywszy na ruchome schodki eskalatora, widząc połyski marmuru, ognie płynące mu na spotkanie, słysząc głuchy z ziemi wznoszący się gwar, Sergiusz nie mógł opanować wzruszenia. „A więc taka jesteś, Moskwo!".

...Nie było jeszcze dziesiątej, gdy Sergiusz podszedł do wysokiego budynku. W hallu powitał go kapitan z czerwoną opaską na rękawie.

— A to dobrze, że zjawiliście się w porę — rzekł przeglądając dokumenty Sergiusza. — Numer w hotelu macie zarezerwowany. Zaraz tam pojedziemy.

Zajechali na dworzec po rzeczy, następnie ruszyli do hotelu „Moskwa". Weszli na trzecie piętro. Kapitan był wesoły, rozmowny, dopytywał się o Kubań, o urodzaje. Opowiedział, że podczas tej wojny i on przemaszerował przez stepy kubańskie. Żegnając się kapitan rzekł:

— A więc czekamy na was o dwudziestej drugiej. Przepustka będzie wystawiona. A na razie urządzajcie się, jak wam będzie wygodniej, i odpoczywajcie.

Sergiuszowi Tutarinowi radzą odpoczywać! I gdzie? W Moskwie! Któż o tym nie wie, że człowiek po raz pierwszy przyjeżdżający do Moskwy nie uleży na najwygodniejszym łóżku, że w pokoju w najlepszym hotelu ciągnie go coś na ulicę, między ludzi? Sergi[usz] zapomniał tego dnia nie ty[lko] o odpoczynku, ale i o jedzen[iu]. Przekąsiwszy coś na poczeka[lni] w bufecie, chodził po Mosk[wie] do wieczora, nie czując zmę[cze]nia. Dwakroć przeszedł pr[zez] Plac Czerwony i za każdym [ra]zem długo wystawał przed M[a]uzoleum. Odwiedził Gale[rię] Tretiakowską, spacerował [po] wybrzeżu, pojechał do pa[rku] im. Gorkiego, a Moskwa wc[iąż] rozstępowała się przed nim i [je]dna ulica wydawała się ruchl[iw]sza od drugiej.

Wieczorem wracał Sergi[usz] do hotelu w podniosłym nas[tro]ju. Zdawało mu się, że nie [ma] na ziemi szczęśliwszego niż [on] człowieka. W pokoju nie m[ógł] usiedzieć, wyszedł więc na b[al]kon.

Gdy się spogląda na mia[sto] z góry, wydaje się jak gdy[by] tam w dole, między domami [pły]nęła żywa rzeka. Nad jej łoży[s]kiem błyszczy i drga miedzia[na] pajęczyna, chwieją się białe [p]ciorki latarń jak listki na b[y]strej wodzie. Sześcioma rzęda[mi] pędzą samochody i końca i[m] nie widać! Ulica wypełnio[na] jest różnorodnym gwarem m[a]szyn. Jedna maszyna opiera [się] dziobem o drugą, zgrzytają h[a]mulce. Gdy spojrzy się wpro[st] na ten błyszczący potok ma[]szyn, oczy ślepną; gdy spojr[zy] się w ślad za nimi — migocą o[d]bite w asfalcie sygnały toczą[c] się po ziemi jak roziskrzon[e] gwiazdy...

Z warsztatu pisarzy radzieckich

Korespondent „Literaturnoj Gazety" zwrócił się do kilku słynnych radzieckich pisarzy i poetów z zapytaniem, co mają obecnie na warsztacie. Dowiadujemy się, że F. Gładkow pracuje obecnie nad „Falą" — drugim tomem trylogii autobiograficznej. Pierwszy tom — **„Opowieść o dzieciństwie"** ukazał się w tym roku. Tom szkiców i opowiadań **o kołchozach podmoskiewskich pt. „W gościnie u niedźwiedzicy" — pisze W. Iwanow.**

„Poemat rzek północnych" — taki tytuł będzie nosił nowy utwór **N. Asiejewa.** Tematem poematu jest projekt **skierowania wód rzek syberyjskich do Morza Kaspijskiego.**

M. Isakowski napisał 6 nowych piosenek do filmu **„Wesoły jarmark".** Przetłumaczył on z węgierskiego cykl pieśni ludowych i wiersze kilku poetów, a z ukraińskiego libretto opery **„Młoda Gwardia"** (autor **A. Małyszko).**

„Wielka droga", nad którą pracuje **T. Siemuszkin,** jest powieścią o budowniczych Dalekiej Północy, marynarzach i członkach ekspedycji podbiegunowych. W nowym utworze występują niektórzy bohaterowie książki **„Alitet odchodz[i] w góry"**

W. Popow pisze powieść **„Trz[y] fronty",** która będzie dalszym c[ią]giem książki **„Stal i szlaka".** Ob[a] utwory są częścią składową pr[o]jektowanej przez pisarza trylog[ii] **„O Donbassie".**

—o—

Książka radziecka w przekładzie polski[m]

Według danych ogłoszonych w Nr [...] Biuletynu Biblioteki Centraln[ej] Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieck[iej] w okresie pięciolecia do dnia 1 [...] ca rb., ukazało się w Polsce ogół[em] 259 pozycji literatury radzieckiej o [łącz]nym nakładzie 4.699.510 egzemplarz[y].

Spośród instytucji wydawniczy[ch] Spółdz. Wyd. „Książka i Wiedza", [wy]dała 106 pozycji o nakładzie 2.728.[...] egz., Spółdz. Wyd. „Czytelnik" — [...] pozycje o nakładzie 677.300 egz. Spó[łdz.] Wyd. Towarzystwa Przyjaźni Pol[sko-]Radzieckiej „Współpraca" — 23 [poz.] o nakładzie 231.600 egz. „Prasa Woj[sko]wa" wydała 23 poz. o nakładzie 217.[...] egz.

W tematyce przekładów pierw[sze] miejsce zajmuje literatura pię[kna] (przede wszystkim — powieść) — [...] pozycje. Następne miejsce przypada [na] literaturę polityczną — 77 pozycji. D[ział] nauk przyrodniczych i matematyki [za]wiera 24 pozycje, następnie idą na[uki] stosowane (technika, przemysł, rol[nic]two itd).

„Tydzień Zdrowia" pod hasłem opieki nad Matką i Dzieckiem

W całej Polsce trwa obecnie „Tydzień Zdrowia", zorganizowany pod hasłem wzmożonej opieki nad Matką i Dzieckiem. Pierwszy tego rodzaju Tydzień w naszym kraju — jest wyrazem czujnej dbałości, jaką Państwo nasze otacza kobietę i dziecko.

O tym, ile już do chwili obecnej w tym kierunku zostało dokonane, mówią cyfry: 15 istniejących poradni dla kobiet ciężarnych w naszym mieście, 25 poradni dla niemowląt, 16 żłobków Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, 3 żłobki dzielnicowe (miejskie), Dom Matki i Dziecka — dla kobiet opuszczonych i Dom Małych Dzieci.

Poradnia prawna zorganizowana przy Lidze Kobiet, służy kobiecie wskazówką i radą, jak powinna postąpić w trudnych wypadkach życiowych, wyjaśniając jej uprawnienia przysługujące jej jako kobiecie i matce.

W Polsce sanacyjnej robotnica-matka zdana była na łaskę i niełaskę losu. Śmiertelność wśród niemowląt wskutek niedożywiania i braku opieki nad kobietą w ciąży dochodziła zwłaszcza w Łodzi do cyfr zastraszających. — W chwili obecnej udało się zmniejszyć śmiertelność wśród niemowląt o połowę, co niewątpliwie stanowi jedno z poważniejszych osiągnięć w dziedzinie służby zdrowia.

W ciągu „Tygodnia" zorganizowano szereg odczytów i prelekcji pokazowych w naszym mieście i w województwie.

Matki miały okazję nauczenia się wielu niezbędnych dla nich umiejętności — jak dziecko odżywiać, jak je kąpać, ubierać itp. — słowem, jak dbać o higienę i prawidłowy rozwój dziecka.

Wystawa zorganizowana w naszym mieście w Ośrodku Zdrowia przy ul. Piotrkowskiej 113 cieszy się dużym powodzeniem. Wydaje się jednak że nie należy jej likwidować, z chwilą zakończenia „Tygodnia" Naszym zdaniem stanowi ona swego rodzaju poradnik dla matki i z tego powodu czas jej trwania powinien być przedłużony tak, by jak najwięcej kobiet w naszym mieście mogło się z nią zapoznać. (m. z.).

Głos Kobiet

KOBIETY RADZIECKIE

w pierwszych szeregach WALKI o demokrację i socjalizm

O tym, jaką rolę odgrywają **kobiety w Zw. Radzieckim** najdobitniej mówią cyfry, charakteryzujące ich udział w życiu państwowym i gospodarczym.

277 kobiet — ilość niespotykana w żadnym parlamencie świata — wchodzi do Rady Najwyższej Z. S. R. R. Do Rad Najwyższych Republik Związkowych i autonomicznych wchodzi **1700 kobiet. 280 tys. kobiet** zajmuje stanowiska inżynierów, techników, majstrów, przewodniczących kołchozów. 700 kołchoźnic otrzymało tytuł Bohaterek Pracy Zw. Radzieckiego, odznaczonych zostało najwyższymi orderami i medalami. Kobiety radzieckie odgrywają czynną rolę we współzawodnictwie pracy, w walce o zwiększenie wydajności produkcji, o lepsze plony w kołchozach przy zastosowaniu nowych metod agronomicznych.

Kobiety w Zw. Radzieckim stanowią 44 procent ogółu osób posiadających wyższe wykształcenie, 237 kobiet otrzymało wysokie odznaczenia stalinowskie za pracę w dziedzinie literatury, nauki, sztuki.

KOBIETA I DZIECKO PRZEDMIOTEM SZCZEGÓLNEJ TROSKI.

Zw. Radziecki otacza **szczególną troską i opieką kobietę oraz dziecko.** Liczne żłobki, przedszkola, poradnie rozsiane gęsto po całym kraju — w miastach i na wsiach **ułatwiają kobiecie-matce wychowanie dziecka.** 2,5 miliona matek, mających po kilkoro dzieci uzyskało odznaczenia za ich wychowanie.

Kobieta w ZSRR jest **pełnowartościowym obywatelem swego kraju.** Wychowane przez Partię Lenina kobiety bohatersko w czasie ostatniej wojny broniły swej socjalistycznej ojczyzny. A teraz — przodują w odbudowie. Znane są w całym kraju nazwiska kobiet — przodownic pracy i racjonalizatorek: tkaczki — **Marii Wołkowej,** brygadiera oddziału podwozi w fabryce samochodów — **Anny Kuźniecowej,** robotnicy fabryki kaloszy — **Zenowej,** tokarza — Kuwszynowej, maszynisty parowozu — **Heleny Czechniuk.** Tysiące i miliony kobiet idą za ich przykładem.

Syberyjska kołchoźnica — **Anna Jutkina** i traktorzystka ukraińska — **Pasza Angelina** — to kobiety, których praca i doświadczenie wzbogaciły agronomię radziecką.

AWANS SPOŁECZNY KOBIET.

Droga do awansu społecznego — dla wszystkich kobiet w Zw. Radzieckim stoi otworem. Wiceministrem przemysłu metalowego jest **Helena Dzaparidze,** wiceministrem ochrony zdrowia — **Maria Kowgrina,** ministrem kinematografii Republiki Estońskiej — **Olga Lauristin,** ministrem ubezpieczeń społecznych Republiki Turkmeńskiej — **Azja Atakapa Sowa,** ministrem ochrony zdrowia w Azerbejdżanie — **Kiubra Faradzewa.**

Kobiety radzieckie swą codzienną pracą, bezustannym doskonaleniem i uzupełnianiem swej wiedzy budują trwały pokój, o który walczą wraz ze wszystkimi kobietami świata. Dzielna i wytrwała, odważna i mężna kobieta radziecka — przodująca w pracy i nauce stanowi godny przykład do naśladowania dla kobiet polskich.

Z życia Spółdzielni Kobiecej „Czyn" w Radomsku

W lipcu br. został zorganizowany w Radomsku **kurs kroju i szycia** dla kobiet, nie mających kwalifikacji zawodowych. Kurs ukończyły niemal wszystkie słuchaczki, które następnie zatrudniono w Spółdzielni „Czyn".

Radomszczańskie kobiety pracują tutaj zawodowo, otrzymując pokaźne wynagrodzenie. Jednak nie zapominają one również o pracy społecznej. Przy Spółdzielni zorganizowano koło Ligi Kobiet, do którego zapisały się wszystkie pracownice. Przewodniczącą wybrano ob. Nowicką, która nie szczędzi wysiłków, aby koło wykazywało dużą aktywność. Pracownice spółdzielni przepracowały ostatnio po 20 godzin bezpłatnie przy robotach nad odbudową.

Przy spółdzielni urządzona została świetlica, którą prowadzi ob. Łukomska. W świetlicy prowadzone są wykłady na tematy społeczne i polityczne. Niezależnie od powyższego powstało koło Czerwonego Krzyża, które w najbliższych dniach otrzyma apteczkę.

Jednak obok tych stron dodatnich w życiu spółdzielni istnieją i niedociągnięcia. Centrala w Łodzi za mało troszczy się o Spółdzielnię Kobiecą i nie przesyła na czas należności pieniężnych.

To niedociągnięcie powinno być jak najszybciej usunięte dla dobra zatrudnionych w spółdzielni kobiet.

Barbara Tomczak

Łódzkie przodownice społeczne

wyróżnione za wydatną pracę

Staraniem Zarządu Głównego Ligi Kobiet, odbył się w Warszawie pod koniec ubiegłego miesiąca ogólnopolski zjazd przodownic społecznych. W czasie Zjazdu zostały premiowane przodownice społeczne w liczbie 24, w tym dwie delegatki L. K. z Łodzi.

Są nimi:

Tow. CECYLIA SIERANKOWSKA robotnica z PZPB nr. 5 na Widzewie. Pracuje na wykończalni. Pracą swą oddziaływuje dodatnio na otoczenie. Społecznie aktywna, politycznie wyrobiona, w rozmowach potrafi wyjaśniać trudności i uświadamiać.

Tow. ALEKSANDRA PORTYCHOWA — pracownica umysłowa Państwowej Centrali Handlowej w Łodzi, jako przewodnicząca koła przodownic społecznych L.K. Dzielnicy Śródmieście — cieszy się wśród członkiń podległych jej grup całkowitym zaufaniem. Posiada wielki dar przekonywania i umiejętność obcowania z ludźmi. Tow. Portychowa jest sekretarzem Rady Zakładowej w PCH.

Życzymy naszym wyróżnionym przodownicom społecznym, by w swej pracy społecznej nadal miały jak najlepsze wyniki.

Korespondentka z Dzieln.-Śródm.
Ligi Kobiet
F. Czmyr

Mistrzyni hodowli i tuczenia

Osiągnięcia świniarki Leskowej

Profesor agronomii Sinagin dla podtrzymania swojej tezy, dotyczącej sposobów tuczenia nierogacizny, dał za przykład wyniki pracy hodowczyni bydła Leskowej z kołchozu „Budiennowiec" w Wołogdzie.

Kim jest ta kobieta, której osiągnięcia przytaczają profesorowie? Odpowiedzieć można krótko — świniarka i zdolny uczony-praktyk, Aleksandra Leskowa ma 48 lat i jest matką licznej wiejskiej rodziny. Wzięła podręcznik szkolny po raz pierwszy do ręki, kiedy miała już lat 30. Jej „szkołą średnią" było gospodarstwo hodowlane w kołchozie, a „uniwersytetem" sama przyroda.

Leskowa wyhodowała w ciągu roku od maciory „Jołta" dwa pokolenia prosiąt — ogółem żywej wagi 4754 kg.

Zasługa Leskowej wobec rodzinnego kraju dla nauki zawiera się nie tylko w tym, że ustanowiła ona nowy rekord światowy w szybkości tuczenia świń, lecz przede wszystkim w opracowaniu nowej metody przyśpieszenia hodowli prosiąt i racjonalnej hodowli macior.

Osiągnięcia Leskowej, obecnie laureata nagrody Stalinowskiej, bohatera pracy Związku Radzieckiego, delegata Najwyższej Rady ZSRR, są nieocenione.

Co roku pod jej kierunkiem szkoli się na kursach kołchozowych i w szkołach zawodowych cała rzesza młodych hodowców.

Nasze przepisy gospodarskie

JAK GOTOWAĆ WARZYWA

Przygotowując na posiłek warzywa powinniśmy rzucać je do wrzącej, osolonej wody. W ten sposób zatrzymujemy w nich jak największą ilość składników odżywczych. Dotyczy to warzyw, z których po ugotowaniu odlewamy wywar.

Ważne jest gotowanie warzyw pod przykryciem, bowiem przyśpiesza to ich gotowanie. Warzyw nie należy nigdy gotować zbyt długo na wolnym ogniu, gdyż niszczy to witaminy. Jedynie warzywa liściaste należy gotować bez przykrycia, aby nie traciły koloru. Nie należy gotować warzyw w garnkach żelaznych bądź też obtłuczonych, gdyż żelazo zmienia ich smak i kolor.

W racjonalnie prowadzonym gospodarstwie nie marnuje się wywaru z ugotowanych warzyw, lecz używa się go do sporządzanych zup.

Warzywa powinny być podawane do stołu bezpośrednio po przyrządzeniu, gdyż przez dłuższe stanie na kuchni tracą one zarówno smak, jak i część wartości odżywczych.

ROLMOPSY

Po wymoczeniu w ciągu dwóch godzin śledzi, myjemy je, obieramy z ości odcinamy łby i ogony. Smarujemy tak przygotowane śledzie po wewnętrznej stronie musztardą, posypujemy je pieprzem i posiekaną cebulką, zwijamy poczynając od grzbietu i zapinamy zastruganym drewienkiem. Zalewamy bądź octem przygotowanym z listkiem bobkowym i cukrem, bądź oliwą, i zasypujemy resztą cebuli.

SAŁATKA ŚLEDZIOWA

Krajemy drobno jednego śledzia oczyszczonego, parę ugotowanych ziemniaków oraz wszelkie jarzyny ugotowane w zupie. Ponadto garść oddzielnie ugotowanej fasoli, oraz jedną drobno posiekaną cebulę. Sól i pieprz do smaku. Mieszamy wszystkie te składniki sałaty i zalewamy pół szklanką śmietany. Jeżeli chcemy, aby sałatka była ostrzejsza, do śmietany dodajemy musztardę, jeśli ją wolimy łagodniejszą w smaku wówczas doprawiamy ją odrobiną cukru.

A. MAKARENKO

Wychowanie w rodzinie

W drugim okresie trzeba wymagać od rodziców przede wszystkim czujności. Wasz chłopiec wybiega na dwór i przyłącza się do gromadki innych. Musicie dowiedzieć się dokładnie, jacy to są chłopcy. Wasza córeczka wyrywa się na podwórze do koleżanek — powinniście dobrze znać te dziewczynki. Powinniście wiedzieć, czym są pochłonięci koledzy waszego dziecka, jakie mają wady, co jest złego w ich zabawach.

Zdarza się bardzo często, że zainteresowanie się i inicjatywa jednego z rodziców pomaga uporządkować i zmienić na lepsze życie całej gromady dzieci. Zauważyliście np., że zimą dzieci zjeżdżają, jak z górki, ze zlodowaciałej kupy śmieci. Porozumcie się z innymi rodzicami, a jeżeli nie, sami pomóżcie dzieciom usypać górkę ze śniegu. Zróbcie dla swego synka proste, drewniane saneczki, a zobaczycie, że wkrótce i inne dzieci będą miały podobne.

Niezwykle ważne i pożyteczne w tym okresie jest porozumiewanie się rodziców z sobą. Niestety, spotyka się to bardzo rzadko wśród naszych rodziców. Rodzice nie lubią, kiedy dziecko biega po dworze, ale nie pomówią o tym w swym gronie, nie obmyślą wspólnie czegoś lepszego, a przecież to wcale nie jest trudne i każdego stać na to. Dzieci w tym okresie zaczynają się już organizować w pewnego rodzaju zespoły — byłoby bardzo dobrze, gdyby i rodzice zorganizowali się dla wspólnego kierowania nimi.

Właściwe postępowanie rodziców

Często w tym okresie dzieci kłócą się, biją, skarżą na siebie nawzajem. Rodzice popełniają błąd, jeżeli od razu stają po stronie swego dziecka i zaczynają się kłócić z rodzicami winowajcy całego zajścia. Jeżeli wasze dziecko przyszło do domu zapłakane, jeżeli jest skrzywdzone, rozdrażnione, nie irytujcie się pochopnie i nie rzucajcie się do ataku na tego, kto je skrzywdził i na jego rodziców. Wypytajcie najpierw spokojnie swego syna, czy córkę, postarajcie się **odtworzyć całe zajście.** Rzadko się zdarza, aby tylko jedna strona była winna. Na pewno i wasze dziecko się uniosło; wytłumaczcie mu, że w zabawie nieraz trzeba ustąpić, że trzeba w miarę możności szukać pokojowego wyjścia z nieporozumień. Postarajcie się koniecznie pogodzić swoje dziecko z przeciwnikiem, zaproście go w gościnę, porozmawiajcie z nim, poznajcie się z jego ojcem, wyjaśnijcie całą sprawę. Najważniejsze, żebyście widzieli przed sobą nie tylko swoje dziecko, lecz **całą grupę dzieci,** abyście starali się przy pomocy innych rodziców całą tę grupę wychować. Będzie to również i dla waszego dziecka z największym pożytkiem. Dziecko zauważy, że nie dajecie się porwać rodzinnemu „patriotyzmowi", że spełniacie zadanie społeczne — i będzie z was brało przykład. Nie ma nic szkodliwszego, niż zawzięta napastliwość ojca lub matki w stosunku do sąsiedniej rodziny. Taka napastliwość właśnie wyrabia w dziecku złośliwość, podejrzliwość, dziki i ślepy **egoizm rodzinny.**

Kształtowanie charakteru dziecka

W trzecim okresie rodzice już nie kierują zabawą, należy to do organizacji szkolnej lub sportowej, lecz rodzice nadal posiadają wiele możliwości, do wywierania dobroczynnego wpływu na charakter dziecka. W tym czasie trzeba pilnie uważać, żeby zapał do sportu nie przerodził się w pochłaniającą namiętność, trzeba kierować uwagę dzieci i na inne rodzaje działalności. Trzeba wyrabiać w chłopcu, czy dziewczynce, dumę nie tylko ze swego osobistego powodzenia, ale jeszcze bardziej z powodzenia swej drużyny czy organizacji. Trzeba powściągać wszelkie chełpliwości, uczyć szacunku dla przeciwnika, kierować uwagę na sprawy organizacji, treningu, dyscypliny w drużynie. Trzeba wdrażać dzieci do zachowania równowagi ducha zarówno w powodzeniu, jak niepowodzeniu. Będzie bardzo dobrze, jeżeli i w tym okresie rodzice poznają bliżej kolegów syna, czy córki z drużyny.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Położna w każdej gminie

We wsiach powstają Izby Porodowe

W celu udostępnienia kobietom wiejskim fachowej pomocy położniczej w czasie ciąży i porodu, Ministerstwo Zdrowia dąży do tego aby W KAŻDEJ GMINIE WIEJSKIEJ była choć jedna położna. Do obowiązku położnej gminnej należy opieka nad kobietą ciężarną i rodzącą, opieka nad noworodkiem, zwalczanie działalności „babek" wiejskich, oraz upowszechnianie wiedzy o higienie matki i dziecka. Obowiązki swe wypełnia położna pod kierunkiem kierownika ośrodka zdrowia i lekarza powiatowego.

Z pomocy położnych korzystają wszystkie kobiety ciężarne i rodzące, zamieszkałe w gminie. Ludność niezamożna, a więc ci wszyscy, którzy nie płacą podatku dochodowego, małorolni oraz ubezpieczeni w Ubezpieczalni Społecznej korzystają z pomocy położnych bezpłatnie.

Już w chwili obecnej 1656 GMIN POSIADA SWOJE POŁOŻNE. Teraz przystępuje Ministerstwo Zdrowia do obsadzania położnymi pozostałych gmin.

Przewidziano, że na każde 5 tysięcy mieszkańców gminy przypaść powinna jedna położna. Równocześnie Ministerstwo Zdrowia przystąpiło do organizowania IZB PORODOWYCH w gminach wiejskich.

Plan 6-letni przewiduje, że cały kraj pokryty zostanie siecią tych izb. Kierownikiem izby porodowej jest lekarz - specjalista.

Objęcie całego kraju siecią izb porodowych podniesie niewątpliwie stan zdrowia najszerszych mas ludności zwłaszcza na zaniedbanej do tej pory wsi. Przyczyni się to zarówno do dalszego zmniejszenia śmiertelności wśród kobiet rodzących i niemowląt.

Jak się UBRAĆ

Dziś przedstawiamy naszym Czytelniczkom modele jesiennych kostiumów, sukien oraz płaszczy.

Kostiumy jesienne uszyjemy z tkaniny dość grubej. Na ten cel użyć możemy materiałów gładkich lub deseniowych (kratka albo paski). Pierwszy kostium składa się z wąskiej spódnicy i sportowo skrojonej kurtki. Komplet taki może być sporządzony z dwóch różnobarwnych, ale harmonizujących ze sobą materiałów. Drugi kostium to ubiór typowo sportowy. Spódnica układana w plisy, żakiet wcięty.

Płaszcze jesienno - zimowe uszyjemy z materiału ciemnego. W zależności od naszych możliwości finansowych zastosujemy przy nich przybranie futrzane, albo uszyjemy je bez futra, ograniczając się do szalika wełnianego.

Obok tego przedstawiamy na rysunku, modele sukien popołudniowych i wieczorowych. Sukienki te uszyjemy z tkanin jedwabnych. Odznaczają się, jak widzimy, dość wyszukanym krojem i sporządzenie ich powierzyć należy krawcowej.









8 października

Z życia Partii

Dzielnica Staromiejska!
Uwaga, wykładowcy Dzielnicy Staromiejskiej!

W dniu 8 bm. o godz. 14.30 odbędzie się kolejne seminarium dla wykładowców. Obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

Uwaga, wykładowcy i asystenci Dzielnicy Śródmiejskiej Lewej!

W sobotę, dnia 8 bm. o godz. 15-ej odbędzie się kolejne seminarium.
Obecność obowiązkowa.

Egzekutywa Komitetu Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR przy Uniwersytecie Łódzkim zawiadamia, że w poniedziałek 10 bm. o godzinie 17-ej w sali Anatomicum przy ul. Narutowicza 60, odbędzie się zebranie pracowników naukowych, pracowników administracyjnych i studentów członków PZPR.
Obecność obowiązkowa.

Uwaga, PZPR-owcy S.G.P. i S. (S.G.H.)!

W dniu 10 bm o godz. 18-tej w lokalu SGP i S przy ul. Armii Ludowej 3-5, odbędzie się zebranie Organizacji Podstawowej PZPR.
Obecność wszystkich członków również nowowstępujących na uczelnię, obowiązkowa.

Matka i dziecko pod najtroskliwszą opieką

Co przynosi i co na trwałe pozostawi „Tydzień Zdrowia"

Kiedy rozpocznie działanie Poradnia Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka?

Trwający w całym kraju, a więc i w naszym mieście **„Tydzień Zdrowia"** zorganizowany pod hasłem opieki nad matką i dzieckiem oraz wszystkie imprezy urządzane w ramach „Tygodnia" wzbudzają ogromne zainteresowanie. Zainteresowanie to jest dowodem celowości i potrzeby tego rodzaju akcji.

Mówi o tym liczba kilkuset osób dziennie, osób, zwiedzających wystawę w Ośrodku Zdrowia przy ul. Piotrkowskiej 113 — mówią też cyfry, dotyczące ilości porad, udzielanych w specjalnie na okres „Tygodnia" zorganizowanej **przychodni dla dzieci.** Przez 10 godzin dziennie przyjmują tam pediatrzy i lekarze wszystkich specjalności, profesorowie oraz docenci UŁ. udzielając 60 — 80 porad dziennie. Do poradni przyjeżdżają również matki z dziećmi z terenu województwa — mają one pierwszeństwo w kolejności przyjęć. Recepty, wydawane w przychodni, wykonują wszystkie łódzkie apteki z 25 procentową zniżką. Poza tym bezpłatnie wydawane są na podstawie recept preparaty witaminowe i odżywcze ze składnicy PCK. Należy podkreślić, że poradnia czynna będzie również w niedzielę — w godzinach — 8 — 20-ej.

POKAZY PRAKTYCZNE

Pokazy praktyczne z zakresu pielęgnacji i higieny niemowląt, połączone z informacyjnymi prelekcjami, odbywające się w ramach wystawy — cieszą się dużym powodzeniem wśród matek. Popularne broszury z zakresu higieny i pielęgnacji dzieci są w okamgnieniu rozchwytywane.

Szkoda jednak, że grupy, zwiedzające wystawę, organizowane są dorywczo i raczej przypadkowo. Wydziały kobiece Związków Zawodowych nie zdradziły do tej pory większego zainteresowania wystawą. Również Koła Ligi Kobiet tylko w nielicznych wypadkach zwiedzają wystawę.

Niewątpliwie zagadnienie opieki nad matką i dzieckiem, zagadnienie podniesienia higieny i zdrowotności matki i niemowlęcia — — nie jest zadaniem, które można rozwiązać w ciągu 1 tygodnia. Toteż „Tydzień Zdrowia" był pomyślany, jako **podsumowanie dotychczasowych osiągnięć i wyciągnięcie wniosków na przyszłość.** Systematyczne akcje, prowadzone w tym kierunku, stały wzrost liczby poradni i stacji opieki nad matką i dzieckiem, milionowe sumy, łożone przez Państwo na ten cel — zapewniają trwałą opiekę matce i dziecku. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że liczba Stacji opieki nad matką i dzieckiem w naszym mieście z 2 w r. 1945 wzrosła do 9 w r. 1948, a w roku bieżącym istnieje już 14 stacji. W najbliższym czasie przybędą jeszcze dwie—przy ul. Kilińskiego i Wólczańskiej. W planie 6-cioletnim przewidziano zwiększenie ilości stacji do liczby 25.

CENTRALNA PORADNIA

Całokształt zadań opieki nad matką i dzieckiem ogniskować będzie **Centralna Poradnia Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka.** Będą tam przyjmowane kobiety ciężarne i dzieci ze specjalnymi skierowaniami od lekarzy zarówno z terenu miasta, jak i województwa przez najlepszych specjalistów — profesorów i docentów UŁ. Od lipca br. Centralna Poradnia jest w stadium organizacji. Otrzymała już kredyty na ten rok w wysokości przeszło 6 miln. zł. Na razie jednak mieści się jeszcze w szczupłym lokalu, gdzie można było zaledwie uruchomić biura, a o gabinetach lekarskich, dotychczas nie ma mowy.

Zarząd Miejski obiecał Centralnej Poradni, że w najbliższym czasie odpowiedni lokal przydzieli.

Zarząd Miejski, któremu nie obce są doświadczenia „Tygodnia Zdrowia", świadczące o naglącej potrzebie uruchomienia takiej poradni — uczyni wszystko, co w jego mocy, by **Poradnia mogła najrychlej przystąpić do swej właściwej pracy.**

M. Zal.

3 nowe żłobki dzielnicowe w Łodzi

W najbliższych dniach Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane przystąpi do budowy **nowego dzielnicowego żłobka** przy zbiegu ulic Nawrot i Nowej. Będzie to nowoczesny budynek, mogący zapewnić opiekę i właściwe warunki higieniczne 80 dzieciom z tej dzielnicy. Jest to już trzeci nowy żłobek dzielnicowy — obok już rozpoczętych budynków, przeznaczonych na żłobki **na Chojnach i Bałutach.**

Co robimy jutro?

Jutro czeka nas wiele miłych rozrywek i atrakcji, które uprzyjemnią nam spędzenie dnia wolnego od pracy. Do południa w szeregu kin łódzkich odbędą się poranki, a więc w „Adrii" (9.30 i 11,30) i „Helu" (9 i 11-ta) wyświetlany będzie film „Złoty kluczyk", w „Bałtyku" (9 i 11.30) i w „Polonii" (9,30 i 12-ta) nowy przepiękny film radziecki „Spotkanie nad Łabą". W „Muzie" (9 i 11-ta) oglądać będziemy włoski film „Rzym miasto otwarte", w „Przedwiośniu" (9 i 11-ta) „Dni zdrady", w „Romie" (9 i 11-ta) „Trójka trefl", w „Tatrach" (9 i 11) „Dni i noce". W „Wolności" wyświetlany będzie program składany (kronika filmowa reportaż z Tour de Pologne, kilka krótkometrażówek).

Czynne będą także wszystkie teatry łódzkie. Teatr „Osa" daje dwa przedstawienia poobiednie o godz. 16-ej i wieczorowe o godz. 19.30. Dzieci nasze będą mogły przyjemnie spędzić czas w teatrze „Pinokio", gdzie o godz. 12-ej będzie wystawiona sztuka p. t. „Czarodziejski kalosz".

Można również wybrać się do Cyrku Nr 1 pozostającego pod dyrekcją słynnego komika Din-Dona. Kogo interesuje muzyka, będzie mógł przyjemnie spędzić czas w Filharmonii Łódzkiej, słuchając pięknych symfonii Schuberta.

Matki, dbające o zdrowie swych dzieci, niewątpliwie zainteresują się wystawą pod hasłem „Opieka nad matką i dzieckiem", urządzoną w ramach „Tygodnia Zdrowia" przy ul. Piotrkowskiej Nr 113.

W Miejskim Ośrodku Propagandy Kultury i Sztuki w parku Siekiewicza, o godz. 12-ej nastąpi otwarcie 5-ej wystawy prac artystów plastyków łódzkich.

Czynne także będą w niedzielę wszystkie muzea łódzkie, otwarte od godz. 9-ej rano.

Mieszkańcy Cyganki i Nowego Złotna

radują się uzyskaną komunikacją tramwajową

W cichej niedawno **Alei Unii** raz po raz rozbrzmiewa dudnienie i dźwięczy dzwonek tramwaju Nr 3, jadącego w kierunku **Nowego Złotna.**

Przejeżdżając ulicami Srebrzyńską, Wieczność, Cyganka zatrzymujemy się na końcowym przystanku na Nowym Złotnie. Już z daleka widać nowowybudowaną estetyczną poczekalnię tramwajową, na której wymalowane są trzy duże litery MZK.

* * *

Jest godzina obiadowa. W tramwaju panuje ożywiony ruch. To robotnicy Złotna i Cyganki spieszą do fabryk na popołudniową zmianę. Od chwili otworzenia nowo wybudowanej linii tramwajowej minęło już kilkanaście dni, a jednak to doniosłe dla okolicy wydarzenie jest w dalszym ciągu żywo omawiane.

Na całej Cygance i Złotnie nie ma ani jednego mieszkańca, który by nie wyrażał swego zadowolenia i wdzięczności Zarządowi Miejskiemu oraz MZK za uruchomienie tej linii.

Tow. Leon Konieczko jest robotnikiem trzepalni PZPB Nr 2. Na Złotnie mieszka już od kilkudziesięciu lat.

— O uruchomienie tramwaju na Złotno staraliśmy się już od 1928 roku — opowiada. — Ale wiecie, jak to było, dużo obiecywali, ale nikt nawet palcem w bucie nie ruszył. Zresztą zrozumiałe. Przedwojenni kapitaliści i akcjonariusze tramwajowi nie dbali o dobro robotnika, im chodziło tylko o interes i zysk. Przeprowadzano linie tramwajowe tam, gdzie można było najwięcej zarobić.

— A popatrzcie obecnie — dorzuca ob. Feliks Józefczyk, kierownik sklepu PSS na Nowym Złotnie. W ciągu tak krótkiego czasu pomimo wielkich zniszczeń wojennych, ile już nowych linii tramwajowych uruchomiono w Łodzi!

Takich i tym podobnych głosów słyszy się tyle, ilu jest mieszkańców na Cygance, Nowym Złotnie i okolicznych ulicach.

(wu-ha)

Przebudowa jezdni

Starostwo Grodzkie Śródmiejsko-Łódzkie, Oddział Ruchu Drogowego podaje do wiadomości, że w związku z gruntowną przebudową jezdni na całej długości ulicy Krzemienieckiej wszelki ruch kołowy został zamknięty z dniem 6 października rb. do czasu zakończenia tychże robót.

Uwaga, budowlani!

Zarząd Oddziału Łódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa, Ceramiki i Pokrewnych Zawodów w Polsce zwołuje na dzień 8 października 1949 r. zebranie: Rad Zakładowych, Delegatów i Mężów Zaufania, które odbędzie się w lokalu Centralnej Świetlicy, ul. Nawrot Nr 23 — o godz. 14.00.

Ze względu na ważność omawianych spraw przybycie wszystkich obowiązkowe.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:
Piotrkowska 95 — Bartoszewska, Rokicińska 53 — Czyński, Zgierska Nr 63 — Dancerowa, Pl. Wolności 2 — Rowińska-Koprowska, Nowotki Nr 91 — Stanielewicz, Rzgowska 51 — Siniecka, Gdańska 23 — Borkowski

Zima nie przerwie robót miejskich

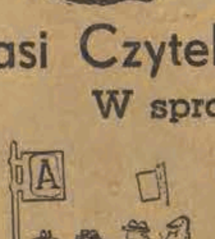
Zarząd Miejski zatrudni w ciągu zimy wszystkich robotników swych wydziałów, by w dalszym ciągu prowadzić następujące roboty: będzie więc dalej trwała akcja odgruzowania Bałut, w celu przygotowania terenów pod budownictwo Zakładu Osiedli Robotniczych. Część gruzu, wydobyta z tego terenu, zostanie przeznaczona na nawierzchnię ulic, a część — użyta będzie do prefabrykacji elementów betonowych dla budownictwa.

Również bez przerwy czynne będą betoniarnie miejskie w Rudzie oraz w Augustowie, gdzie po raz pierwszy przystąpi się do produkcji elementów betonowych — kostek i płyt na pokrywanie ulic.

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...

W sprawie autobusów MZK



Ob. Z. T. —mieszkanka Chojen, pisze: „Komunikacja autobusowa na odcinku Plac Niepodległości — Chojny jakoś ostatnio nie dopisuje. Pasażerowie, którzy wsiadają do autobusu na przystanku Kurczaki, najczęściej zdani są na bezcelowe czekanie, bowiem autobus na tym przystanku nie zawsze zatrzymuje się. Na przystanku końcowym — autobusy stoją przez 10 — 15 minut, a w tym samym czasie rosną kolejki na przystanku przy ul. Rzgowskiej. Czy nie można by na końcowym przystanku skrócić postoju w godzinach rannych, kiedy ludzie śpieszą się do pracy? Usprawniłoby to w znacznym stopniu ruch na tej linii i nie narażałoby pasażerów na długie oczekiwanie na innych przystankach...".

Dyrekcja MZK niewątpliwie rozważy projekt naszej czytelniczki i udzieli nam odpowiedzi w tej sprawie.

Dom czeka na remont

Ob. C. O., mieszkaniec domu pod Zarządem Nieruchomości przy ul. Nowotki 3 — pisze: „Od przeszło pół roku staramy się w Zarządzie Nieruchomości, by dom nasz został zakwalifikowany do remontu: dachy przeciekają, ubikacja zawaliła się, dom grozi ruiną. Jednak starania nasze, a trzeba podkreślić, że dom zamieszkuje 70 rodzin robotniczych — uderzają w próżnię. Nie przysłano nam nawet komisji, która sprawdziłaby stan posesji...".

W ciągu pół roku Zarząd Nieruchomości miał chyba dość czasu, by zbadać stan domu i przynajmniej udzielić mieszkańcom odpowiedzi na ich starania. Jednakże mieszkańcy wyż. wym. domu powinni w swym podaniu o remont zaznaczyć czy byliby skłonni sami gospodarczym sposobem dom wyremontować. W każdym bowiem takim wypadku Zarząd Nieruchomości przychodzi z pomocą przydzielając pewne ilości materiałów budowlanych.

Zwiększamy kadry fachowców

Jesienne i zimowe kursy szkolenia pracowników budowlanych

Każdy może uzyskać kwalifikacje zawodowe

Łódzki przemysł budowlany ciągle jeszcze odczuwa brak fachowych sił pracowniczych. Aby temu zaradzić i jednocześnie umożliwić niewykwalifikowanym robotnikom uzyskanie odpowiedniego wyszkolenia — Zjednoczenie Łódzkie Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych organizuje obecnie dla swych pracowników **kursy szkolenia zawodowego.**

Kursy te obejmą grupy: **murarzy, betoniarzy, cieśli, zbrojarzy, stolarzy, elektryków i instalatorów.**

Organizatorzy kursów — Zjednoczenie Łódzkie PPB — w porozumieniu z Państwowym Ośrodkiem Szkolenia Zawodowego — pragną je uruchomić od dnia 10 października. Uzależnione to będzie w znacznej mierze od ilości zgłoszeń na te kursy.

W dobrze zrozumianym interesie własnym pracownicy budowlani winni zgłaszać się jak najliczniej, gdyż po ukończeniu kursu otrzymają stopnie czeladnika, lub majstra budowlanego, dzięki czemu poprawią się ich warunki materialne, a równocześnie przemysł budowlany uzyska nowe kadry fachowców, co przyśpieszy wykonanie planów budowlanych.

Kandydat na kurs winien mieć ukończony 18 rok życia, posiadać znajomość pisania i czytania oraz rachunków z zakresu działań podstawowych. Prócz tego winien on złożyć zobowiązanie, że po ukończeniu kursu pracować będzie co najmniej przez 1 rok w jednym z oddziałów PPB. Nauka jest zupełnie bezpłatna, **a uczniowie otrzymają za przepracowane w ramach zajęć praktycznych godziny wynagrodzenie według dotychczasowych grup uposażenia.**

Dla uczniów zamiejscowych otwarte będą internat i stołówka.

Kursy czeladnicze trwać będą 6 miesięcy. Przyjmować się będzie na nie kandydatów, którzy mają ukończone kilka oddziałów szkoły podstawowej i dwa, trzy lata praktyki zawodowej.

Na kursy mistrzowskie zapisywać się można po ukończeniu kursów czeladniczych.

Kandydaci po ukończeniu kursu z wynikiem pomyślnym otrzymają świadectwa z Państwowego Ośrodka Szkolenia Zawodowego, upoważniające do składania egzaminów przed Komisją Izby Przemysłowej w Ośrodku.

Zjednoczenie Łódzkie PPB projektuje również zorganizowanie kursów techników budowlanych, które będzie uzależnione od ilości zgłoszeń kandydatów na ten kurs. Zaznaczyć należy, że kursy dostępne są tylko dla pracowników Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych.

Państwo Ludowe stara się ułatwić robotnikom zdobycie odpowiednich umiejętności zawodowych. Wszyscy pracownicy budowlani niewątpliwie pamiętają, jak trudno było zdobyć te kwalifikacje przed wojną.

Obecnie nauka i poprawa własnych warunków bytu leży w rękach każdego robotnika. Nauka stała się dla każdego dostępna. Trzeba więc z niej korzystać i nie marnować sposobności. Dla chętnych przewidziane są wszelkie ulgi i udogodnienia.

S. Wąsak.

Odpowiadamy na listy

Ob. H. Dymecki: Sprawę poruszoną przez Was przekazaliśmy odpowiednim czynnikom. Istnieje możliwość, że w najbliższym czasie będzie ona uregulowana w myśl Waszej słusznej prośby.

Mieszkańcy domu przy ul. Paryskiej 5 — Widzew: Porozumieliśmy się w sprawie przez Was poruszonej z III Komisariatem M. O. Okazało się, że sprawa została załatwiona zgodnie z przepisami. Jeżeli macie jeszcze jakieś wątpliwości, prosimy o osobiste zgłoszenie się do Redakcji w godz. 12—15.

Wystawa prac łódzkich artystów-plastyków

Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 9 października rb. o godz. 12-ej w Miejskim Ośrodku Propagandy Sztuki odbędzie się otwarcie V-ej Dorocznej Wystawy Prac członków Związku Polskich Artystów Plastyków w Łodzi.

Ogłoszenia drobne

Teatr

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego p.t „Maria Stuart".
Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 doskonała komedia M. Bałuckiego „Klub kawalerów" z udziałem Ireny Grywińskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dymszy.

TEATR LALEK „PINOKIO" TPD
Nawrot 27, tel. 135-74

Codziennie prócz poniedziałków, godz. 9.30, w niedzielę i święta godz. 12 „Czarodziejski kalosz".

TEATR „OSA" — SALA ZIMOWA
Traugutta 1

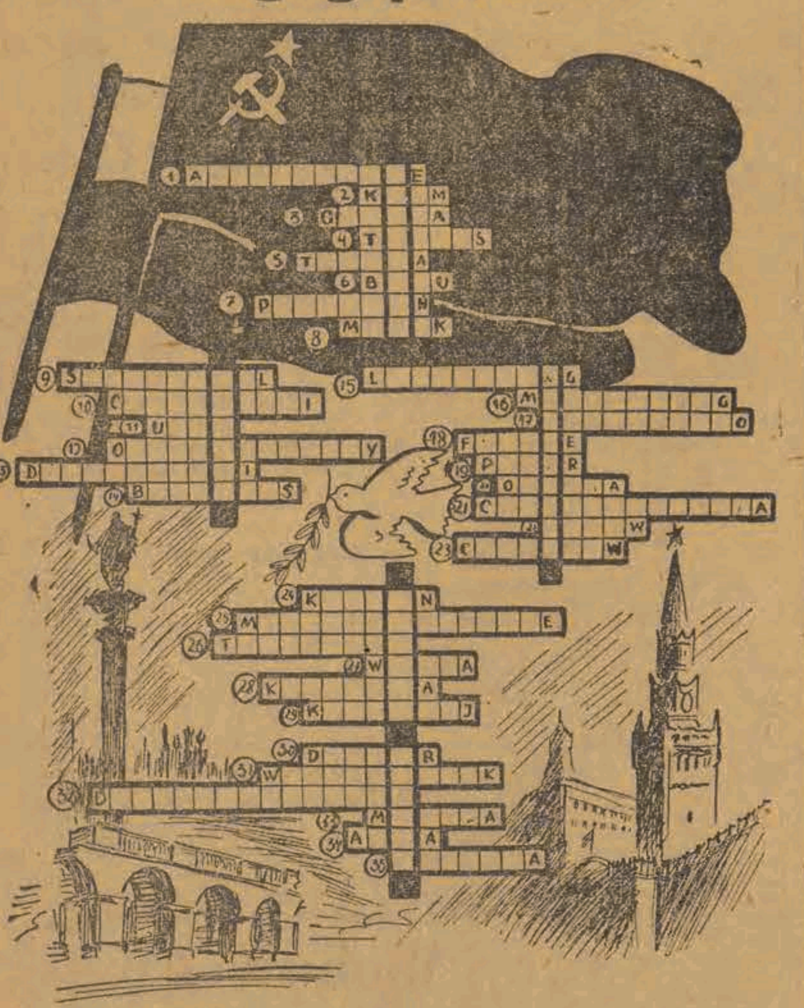
Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o 16 i 19.30 „Krawiec w zamku". Ostatnie dni.

CYRK NR 1
(Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona

Codziennie o godzinie 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Logogryf Nr 6



Rozwiązanie naszego dzisiejszego logogryfu daje nam hasło, związane z miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Odczytamy je wypełniając kratki logogryfu odpowiednimi wyrazami, których znaczenie podajemy poniżej.

1 — Jeden z najwybitniejszych teoretyków rewolucyjnej myśli polskiej z okresu przedwojennego i pierwszych lat drugiej wojny światowej, znany wśród młodzieży KZM pod pseudonimami „Nowak" i „Marek", jeden z twórców Związku Patriotów Polskich.

2 — Półwysep nad Morzem Czarnym, połączony wąskim przesmykiem z lądem.

3 — Republika na Zakaukaziu, ojczyzna Józefa Stalina.

4 — Stolica Gruzji.

5 — Zmarshallizowany kraj w Małej Azji, sąsiadujący z ZSRR.

6 — Stolica Azerbejdżanu, miasto tysięcy szybów naftowych.

7 — Pismo, wydawane przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

8 — Stolica Białoruskiej SRR.

9 — Port na półwyspie Krymskim, słynny z walk w czasie ostatniej wojny.

10 — Kompozytor rosyjski, twórca opery „Eugeniusz Oniegin".

11 — Pasmo górskie na pograniczu Europy i Azji, zasobne w bogactwa mineralne.

12 — Ocean, okalający od wschodu Związek Radziecki.

13 — Rewolucjonista polski, bohater Rewolucji Październikowej.

14 — Jedna z republik Związku Radzieckiego, graniczaca na północnym-wschodzie z Polska.

15 — Jedna z przywódczyń ruchu robotniczego, zamordowana zdradziecko wraz z Karolem Liebknechtem.

16 — Wódz Chin Ludowych.

17 — Przywódca włoskich związków zawodowych.

18 — Rewolucjonista, którego imieniem została nazwana Akademia Wojskowa w Moskwie oraz stolica Kirgiskiej Republiki Radzieckiej.

19 — Najwyższe płaskowzgórze w ZSRR (t. zw. dach świata).

20 — Miasto portowe nad Morzem Czarnym.

21 — Jeden z krajów Demokracji Ludowej.

22 — Stolica Ukrainy.

23 — Słynny partyzant radziecki.

24 — Miasto — cel obecnej ofensywy Chińskiej Armii Ludowej.

25 — Morze, będace ujściem dwu wielkich rzek: Wołgi i Uralu.

26 — Stolica Uzbeckiej SRR.

27 — Rzeka nad która toczyły się walki o decydujacym znaczeniu w czasie II wojny światowej.

28 — Republika na północnowschodnich krańcach Azji Środkowej, słynna z hodowli owiec, koni i bydła rogatego.

29 — Jeden z twórców Konstytucji 3 Maja.

30 — Największa rzeka na Ukrainie.

31 — Wielki port radziecki na Dalekim Wschodzie.

32 — Duże miasto nad Dnieprem.

33 — Stolica ZSRR.

34 — Część świata na wschód od Uralu.

35 — Jedna z republik radzieckich, zwana często „śpichlerzem ZSRR".

KINA

ADRIA (Stalina 1)
„Konik garbusek"
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwolony dla młodz. od lat 7

BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Spotkanie nad Łabą"
godz. 15.30, 18, 20.30
film dozwolony dla młodz. od lat 14

BAJKA (Franciszkańska 31)
„Cztery serca"
godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 10

GDYNIA — (Daszyńskiego 2)
„Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 43"
godz. 11, 12, 13, 16; 17, 18, 19; 20 i 21.

HEL (Legionów 2-4) — dla młodz.
„Konik garbusek"
godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173)
„Rzym miasto otwarte"
godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 18

POLONIA (Piotrkowska 67)
„Spotkanie nad Łabą"
godz. 16, 18.30, 21
film dozwolony dla młodz. od lat 14

PRZEDWIOŚNIE (Żeromsk. 74-76)
„Dni zdrady"
godz. 16, 18, 20.
film dozwolony dla młodz. od lat 7

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
„Ostatnia noc"
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwolony dla młodz. od lat 14

ROMA (Rzgowska 84)
„Trójka Trefl"
godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 7

REKORD (Rzgowska 2)
„Czerwony krawat"
dla młodzieży godz. 16
„Wołga, Wołga"
godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 14

STYLOWY (Kilińskiego 123)
„Górą Dziewczęta"
dla młodzieży godz. 16
„Wielkie życie" — godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 14

ŚWIT (Bałucki Rynek 2)
„Moja Miła"
godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 14

TĘCZA (Piotrkowska 108)
„Pan Nowak"
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwolony dla młodz. od lat 14

TATRY — Sienkiewicza 40 —
„Dni i noce"
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 7

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)
„Potępieńcy"
godz. 15.30, 18, 20.30
film dozwolony dla młodz. od lat 16

WISŁA (Daszyńskiego 1)
Kino nieczynne z powodu remontu

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
Program składany
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 7

ZACHĘTA (Zgierska)
„Żelazny dziadek"
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwolony dla młodz. od lat 7

ZACHĘTA (Zgierska 26)
„Diabelska grań"
godz. 16.30, 18.30, 20,30
film dozwolony dla młodz. od lat 7
poranek godz. 9, 11

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Sportowi działacze Łodzi

wypowiadają się w sprawie historycznej uchwały Biura Politycznego K.C.P.Z.P.R.

W dalszym ciągu wypowiedzi na temat uchwały KC PZPR oddajemy dzisiaj głos wiceprezesowi ŁKS Włókniarza i wiceprezesowi ŁOZPN dyr. Marianowi Dąbrowskiemu.

Ukoronowaniem „rewolucji", jaka się dokonuje w sporcie począwszy od roku 1945, jest Uchwała Biura Politycznego KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która w 14-tu Postanowieniach autorytatywnie stwierdziła, że sport w Polsce Ludowej jest instytucją wyższej użyteczności, że sport nie może być domeną pewnej grupy ludzi, że wyżycie się w nim, nie może być przywilejem tylko dla „wybranych", że wreszcie sport — to nie tylko rozrywka.

Uchwała Biura Politycznego KC naszej Partii, dotycząca wychowania fizycznego i sportu, idąca po linii założeń ideologicznych Partii, jest wyrazem głębokiej troski o szarego człowieka pracy, jest stwierdzeniem, że tak, jak na wszystkich odcinkach życia społecznego, tak i na tym odcinku kierownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej skupia swoją uwagę i wykazuje wszechstronne zainteresowanie sprawami sportu.

Uchwała Biura Politycznego PZPR, szczególnie znamienna jest dla działaczy sportowych, którzy po zakończeniu swej długo, lub krótkotrwałej, błyskotliwej, pełnej chwały — lub cichej, niezauważonej przez nikogo kariery, przeszli do pracy instruktorskiej czy organizacyjnej w klubach i Związkach Sportowych. Uchwała ta ma dla nas kolosalne znaczenie. Wiemy bowiem teraz, że w pracy swojej usilnej, a bezinteresownej, zabierającej nam każdą niemal wolną od zajęć zawodowych chwilę, nie będziemy sami, że teraz stoi za nami potężny OPIEKUN', dający gwarancję, że w walce o podniesienie tężyzny fizycznej tak bardzo potrzebnej naszemu narodowi, naszej klasie robotniczej — wysiłki nasze, tej stosunkowo małej liczby działaczy sportowych, zarażonych „bakcylem" sportowym, nie pójdą na marne, że zwiększy się liczba chętnych służenia sprawie wychowania fizycznego mas pracujących.

Uchwała Biura Politycznego naszej Partii zapewnia nam urzeczywistnienie śmiałych planów: usportowienie wsi, której bogactwo w młody narybek w każdej dyscyplinie sportu jest przeogromne. Z radością patrzymy na istniejące już i powstające ciągle nowe koła sportowe przy zakładach pracy, które mają zapewnioną pomoc materialną ze strony Zw. Zaw. Z radością widzimy, że coraz więcej ludzi w Zw. Zaw. odczuwa sercem potrzebę sportu dla mas.

Dla nas, działaczy sportowych, wyrosłych z rodzin robotniczych, zżytych ze sportem od dzieciństwa, których pierwszym, dziecięcym marzeniem było kopać prawdziwą piłkę, nie zaś, jak najczęściej bywało, „szmaciankę", uchwała Biura Politycznego PZPR zapewnia zrealizowanie santych przez szereg lat marzeń, o pięknych halach sportowych, stadionach, basenach pływackich, lodowiskach sztucznych, torach wyścigowych i wszelkich urządzeniach sportowych, którymi słusznie szczyci się ZWIĄZEK RADZIECKI i kraje Zachodniej Europy.

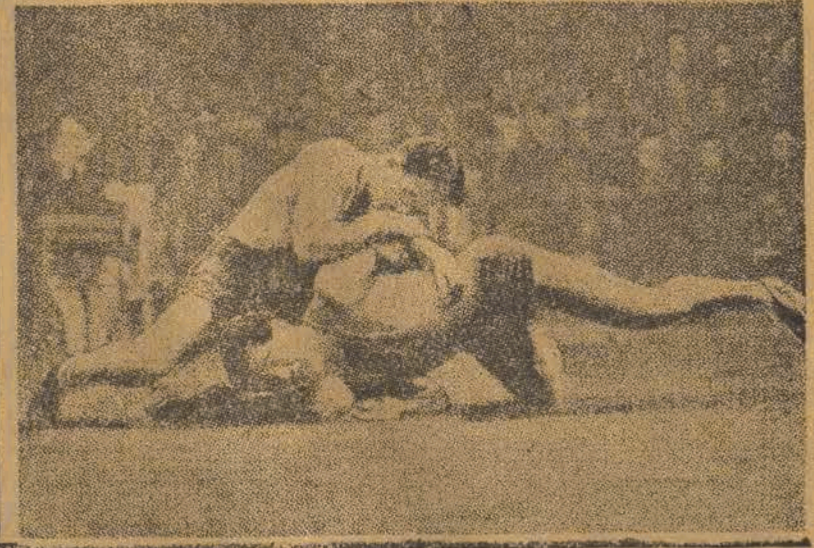
Kraj nasz zacofany w dziedzinie sportu pod rządami sanacji, mający wiele gwiazd błyszczących na firmamencie sportowym, teraz, w oparciu o historyczną uchwałę Biura Politycznego KC PZPR, niewątpliwie zmieni swe oblicze i w przyśpieszonym marszu stanie w jednym szeregu z przodującymi w sporcie narodami."

Sport w ZSRR

WIZYTA zapaśników Czechosłowacji w ZSRR

Niedawno czołowi zapaśnicy CSR odwiedzili Związek Radziecki, gdzie rozegrali szereg spotkań z zapaśnikami radzieckimi, przegrywając je w wysokich stosunkach.

Oto fragment z meczu rozegranego w Centralnym Teatrze Czerwonej Armii w Moskwie.



Koszykarze „Związkowca - Warty"

grają dzisiaj ze „Związkowcem-Zrywem"

Dzisiaj o godz. 20-ej Koszykarze „Związkowca — Zrywu" rozegrają towarzyskie spotkanie ze „Związkowcem — Warta" z Poznania.

Nie potrzebujemy chyba dodawać, że spotkanie to zapowiada się bardzo interesująco, gdyż „Związkowiec" — Zryw" to przecież zeszłoroczny mistrz Łodzi, a „Związkowiec — Warta" w ubiegłym roku uplasował się w lidze na 4 miejscu.

W tym roku poznaniacy odmłodzili swój skład. Przeciętny wiek zawodników wynosi obecnie 20 lat. Poznaniacy wygrali spotkanie z „Gedanią", beniaminkiem ligi „Pomorzaninem" (Toruń) oraz zremisowali z „Kolejarzem" (Poznań) — mistrzem Polski.

W przedmeczu ujrzymy spotkanie drużyn szkolnych: Gimnazjum Skorupki contra Gimnazjum Kopernika oraz Gimnazjum Przemysłu Gumowego contra Gimnazjum Kopernika.

W niedzielę, dnia 9 bm. „Związkowiec — Warta" spotka się o godzinie 10 ze „Spójnią", która w rozgrywkach ligowych zajęła w ubiegłym roku 3 miejsce.

Uśmiechnij się



— Co pan sobie myśli, może mam załatwiać pana bez kolejki!
— Kiedy kolejki nie ma...
— To niech pan przyjdzie jak będzie...

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat W-łu Sportowego 8

1. Delegatem na zawody o mistrzostwo Okręgu Kl. A między ŁKS Włókniarz — Concordią Piotrków, w dniu 9. 10. 1949 r. godz. 17 będzie ob. Bednarek.

2. Zezwala się ŁKS Włókniarzowi na rozegranie zawodów bokserskich propagandowych z ZS „Włókniarz", Dolny Śląsk w dniu 24. 10. 1949 r.

3. Obywatel Małkowski z dniem 30. 9. 1949 r. zrezygnował z mandatu członka Wydziału Sportowego ŁOZB.

Sekretarz
(—) J. Służewski

Przewodniczący
(—) M. Tyl

Z notatnika piłkarza

Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej ma już jeden zespół ludowy. Jest nim Ludowy Zespół Sportowy Gałkówek. Drużyna ta rozpocznie mecze o mistrzostwo klasy C już w dniu 16 bm.

W dniu swego święta

Milicjanci łódzcy

zademonstrują nam swą tężyznę fizyczną

Dnia 7. 10. 1949 r. minęło pięć lat od powstania Milicji Obywatelskiej. W związku z tym w całej Polsce w dniu 9. 10. 1949 r. odbędą się wielkie zawody sportowe. Również i w Łodzi Święto Milicji Obywatelskiej nie minie bez echa. Obchodzone ono będzie bardzo uroczyście w szeregach MO. Program Święta Sportowego MO. przewiduje całą masę imprez sportowych, które odbędą się na stadionie „Związkowca". Święto MO. jest zarazem świętem ZS „Gwardia", która została powołana w roku 1947 w celu podniesienia sprawności fizycznej w szeregach MO. Młoda organizacja sportowa będzie mogła zadokumentować społeczeństwu swój dorobek sportowy osiągnięty w stosunkowo krótkim czasie. Punktem kulminacyjnym programu będzie finał piłki nożnej pomiędzy starymi rywalami o puchar przechodni: Kół 3 Kom. i 9 Kom. w których to szeregach grają utalentowani zawodnicy.

Program święta MO. przewiduje: defiladę drużyn sportowych ZS „Gwardia"; start do marszu na 10 km i lekkoatletykę; finał piłkarski kół ZS „Gwardia" o 3 i 4 miejsce; finał siatkówki kół ZS „Gwardia" o 3 i 4 miejsce; finał piłkarski o 1 i 2 miejsce.

Na trasie do marszu na 10 km. staną 22 drużyny, dla drużyny, która osiągnie najlepszy czas przeznaczony jest puchar przechodni, ofiarowany przez min. E. Stawińskiego, a zdobyty w ubiegłym roku przez Koło 14 Komisariatu. W finale mistrzostw piłkarskich o 1 i 2 miejsce walczyć będą 3 i 9 Kom. Jednocześnie odbędą się walki zapaśnicze, — udział wezmą zawodnicy ZS „Gwardii". Następnie prewiduje się finał siatkówki, o mistrzostwo Kół ZS „Gwardii", gdzie spotkają się Koła 1, 3, 7 i 10 Kom. Zdecydowanym faworytem jest 3 Kom. W trakcie odbywania się gier siatkówki i piłki nożnej odbędą się zawody lekkoatletyczne z Półtorakiem, który pobiegnie w silnej konkurencji na 5 km.

Podczas trwania zawodów przygrywać będzie orkiestra MO. Wstęp na zawody sportowe bezpłatny. Zawody odbędą się bez względu na pogodę.

RADIO

16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 16.20 (Ł) Blok świetlicowy: „Dyskusja nad repertuarem robotniczych teatrów amatorskich". 16.50 (Ł) Przegląd kulturalny. 17.00 „Przy sobocie po robocie". 18.00 Reportaż. 18.15 Muzyka ludowa w wyk. Ludowej Kapeli Rozgłośni Poznańskiej. 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — wykład z cyklu: „Podstawy ekonomiki". 19.00 Skrzynka ogólna. 19.15 Transm. fragm. Finału Konkursu Chopinowskiego. 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 20.40 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru P. R. 21.25 Muzyka rozrywkowa. 21.40 „Fryckowe czasy" — I fragm. opowiad. T. Goździkiewicza o Chopinie. 22.00 (Ł) „Z życia młodzieży akademickiej". 22.13 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 (Ł) Koncert życzeń. 0.30 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Wydawca RSW „Prasa".
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	223-29
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55 tel. 111-50 i 114-75

D-06633

W. Ażajew

281

Daleko od Moskwy

— Nie, nie znam jej. Ale zamknąłem oczy i wydało mi się, że siedzimy w przytulnym pokoiku przy herbatce.

— Mniej więcej — z uśmiechem potwierdziła Tania.

— Przy wieczornej hebatce starsi opowiadają młodszym historię swojej ciemnej przeszłości: naprzykład Jerzy Dawidowicz opowie o zwycięstwie żołądka nad sercem, a wtedy przyjdzie kolej na nas.

Beridze nie zdążył jednak nic opowiedzieć. Przez otwór u góry wpadły nagle bryzgi wody i Poliszczuk zajrzał nadół.

— Proszę zmienić załogę. Towarzysz Topolow i Tatiana Petrowna, niechaj się nie niepokoją.

Kuźma Kuźmycz, zostawszy sam na sam z Tanią, przytulił ją do siebie.

— Masz stracha, córko?

— Nie, Kuźmo Kuźmyczu. W tajdze przyzwyczaiłam się do wszystkiego. Kiedy było szczególnie ciężko, myślałam sobie: na wojnie śmierć zawsze stoi za nami. W tej chwili nie czuję niebezpieczeństwa, gdyż jestem z wami, Jerzym Dawidowiczem i Aleksym. Trudno jest upadać na duchu w takim towarzystwie. Przeciwnie, pragnęłabym pomóc wam zachować spokój.

— Przykro odczuwać własną niemoc — westchnął stary. — Ot, siedź i czekaj: może wyciągną jakoś.

— Wyciągną, Kuźmo Kuźmyczu, wyciągną — uspakajała Tania Topolowa, chociaż on wcale nie o siebie się obawiał.

Po niebie płynęły ciemne chmury. Cieśnina okryta była białą, kotłującą się pianą, tak, że wcale nie widać było kry, która zatarasowała barży drogę. Załoga Poliszczuka odpoczywała i grzała się przy motorze. On sam bez przerwy stał na warcie. Na jego sygnały inżynierowie i Kondrin starali się, manewrując drągami, odepchnąć zbliżające się kry. Na pokładzie trudno było się utrzymać. Wicher wyrywał z rąk ciężkie drągi i groził, że porwie załogę. Barża, jak łupinka orzecha, podnosiła się na grzbiecie wysokiej fali i opadała w przepaść.

— Pilnować się! — uprzedzał Poliszczuk, trzymając się burty.

Potok wody uniósł się nad barżą. Poliszczuk wyprostował się i celował drągiem. Inżynierowie i sierżant pracowali bez wytchnienia. Spojrzenie Poliszczuka znowu padło na Kondrina. Z buchaltera niewiele było pożytku, drąg wypadł mu z ręki i on sam kurczowo trzymał się poręczy.

— Odejdźcie precz stąd, do diabła! — ze złością krzyknął Poliszczuk.

— Towarzyszu Beridze, pozwólcie mu zejść do kajuty — zwrócił się sierżant wskazując na Kondrina. Przeszkadza tylko, obrzydzenie bierze patrzeć na niego.

— Dobrze — zgodził się Beridze.

— Zejdźcie na dół do kajuty! — rozkazał sierżant Kondrinowi, który chetnie usłuchał i zaczął ostrożnie schodzić w dół.

(D. c. n.).